Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

# GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. - P. K. O. Nr. 151.100.

500 M

## BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M. 14.000, z odnosz. do domu M. 15.000. Zamiejsc. M. 15.000. Zagranicą Mk 25.000

Nr. 106. — Rok VI. Kraków, środa 16 maja 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY



## Afrykańskie córy Ewy.



Nasza rycina przedstawia 3 piękne córy Ewy rodem z Afryki. Pierwsza z nich to mieszkanka Sudanu, krainy położonej na południe od Egiptu, dwie obok tancerki marokańskie zwane „awalmi".

## Narady stronnictw polskiej większości narodowej.

**Ostatnie wątpliwości są wygładzone. — Jutro nastąpi ostateczne sformułowanie umowy.**

(Telefonem od nasz. koresp.).

Warszawa, 14 maja.

W ciągu całego dnia dzisiejszego trwały obrady trzech poszczególnych Klubów Stronnictw narodowych oraz Piastowców, w czasie których oceniano ostatecznie sprawę definitywnego podpisania umowy. Przebiegu obrad narazie podawać nie możemy, jednakowoż wedle naszych ścisłych informacji w ciągu dnia dzisiejszego obrady zostaną ostatecznie zakończone.

W związku z tem dopiero nastąpią ewentualne dalsze kroki polityczne na terenie sejmowym.

## Pojedynek polityczny w stronnictwie Piastowców

**Witos—Dąbski. — Jakie są programy jednego i drugiego. — Zazdrość i nienawiść pana ministra.**

Na tle rokowań o stworzenie, już nie większości narodowej w Sejmie, gdyż to istnieje jako fakt niewzruszony, ale na tle prób utworzenia rządu o narodowej większości, rozgrywa się w tej chwili jedyny w swoim rodzaju, polityczny pojedynek w stronnictwie ludowem „Piast", pojedynek od którego być może, zależy los Państwa na nowy i długi okres lat. Dlatego też jest rzeczą nieobojętną zastanowić się nad tem, jakie to idee, jeżeli tem mianem określać te sprawy wolno, kierują polityką owego stronnictwa.

Znakomitą charakterystykę dwóch polityków rozgrywających partję, która zwie się Polska, podajemy z „Gazety Bydgoskiej", z której wyjątki czerpiemy:

Widomą, a i najtęższą głową stronnictwa jest Witos, leader „Piasta", jedna z najbardziej interesujących organizacji politycznych, jakie wydały ostatnie dwadzieścia lat naszego życia publicznego, w dobie obecniej przedstawia typ działacza, który z temperamentu swego wyzbył się już skłonności do demagogji. Nie znaczy to, by Witos nigdy już w przyszłości nie wysunął tego lub owego Piasta radykalnego, jako chwilowej taktyki, jeśli ku temu zajdzie potrzeba, ale demagogja przestała już być programem jego działania. Przyszłość Polski widzi Witos w rozkwicie ekonomicznym i socjalnym włościaństwa polskiego. Mylnie by go sądził ktoś, ktoby przypuszczał, że reforma rolna jest dla Witosa zwyczajnym humbugiem, wysuniętym dla celów wyborczych. Witos chce widzieć wielkie obszary ziemskie podzielone między małych rolników. Zanadto jest trzeźwym mózgiem, by nie wiedzieć, że takie przeistoczenie dotychczasowej struktury gospodarczej kraju nie może się odbyć naraz w jednem czy paru dziesięcioleciach. Wie, że to jest kwestja kilkudziesięciu conajmniej lat. Poza tem nie może mu się uśmiechać idea maksymalnego rozdrobnienia ziemi. Bogate włościaństwo, działy ziemi kilkudziesięcio-morgowe, jako jednostka istotnie produktywna, a nie równa i sprawiedliwa nędza rolna, jak chce np. Wyzwolenie— oto ideał Witosa. To też w w przeciwstawieniu do radykalnych programów agrarnych, leader „Piasta" chciałby ułatwić parcelację z wolnej ręki.

W sprawach politycznych, jak każdy włościanin, Witos jest właściwie konserwatystą. W koncepcjach zasadniczych, a więc w polityce zewnętrznej, w stosunku do mniejszości narodowych etc. nic go z partjami ósemki nie dzieli. O konieczności stworzenia większości sejmowej jest on przeświadczony szczerze, a w obecnym układzie sił nie widzi dla „Piasta" innego sojuszu, jak tylko z prawicą.

Witos nie jest jednakowoż dyktatorem swego stronnictwa. Naprzeciw jego koncepcjom stoi wrogo dla nich usposobiony Jan Dąbski, były wice-minister spraw zagranicznych.

P. Jan Dąbski jest klasycznym typem nienasyconej ambicji politycznej Wyszły z ludu, dziś we wszystkich swoich upodobaniach i celach odbiega hen daleko od „ludowości", a nawet demokratyzmu. Zawsze elegancko ubrany, obsiany orderami, stęskniony do koneksji wielkoświatowych z apetytem wilka pożera wszelkie zaszczyty i dąży do nowych metodą nowoczesną: ciągłą opozycją, ciągłą groźbą polityczną. Koszmarem jego życia jest Witos.

Nie może znieść znaczenia Witosa, jego wpływów, jego hypnozy na chłopów. Jego ideałem jest zapanować nad tą najliczniejszą warstwą w kraju, stać się jej bożyszczem i jako potęgą zagarnąć w ręce prezydenturę ministrów, a później — kto wie? — może i prezydenturę państwa.

Rywalizacja między p. Dąbskim a Witosem trwa już od lat. Witos przyjął metodę dogadzania Dąbskiemu. Autorytet Witosa zdobył dla Dąbskiego przewodnictwo w ryskiej delegacji pokojowej, a później podsekretarjat stanu w ministerjum spraw zagranicznych, na którem stanowisku mimo nienagannego fraka i forsowania francuzczyzny, był raczej parodją dyplomaty.

Forytowanie polityczne nie załagodziło nienawiści p. Dąbskiego do Witosa. Za wszelką cenę chce on obalić twórcę stronnictwa. Zauważywszy skłonność Witosa do wyzbycia się metod demagogicznych, pos. Dąbski chwycił się oburącz tego punktu. Energiczny, zacięty, obrotny, rozrzucił po wsiach i powiatach swoich własnych agitatorów z hasłem: precz ze stronnictwami niechłopskiemi! Wszelki związek z ósemką to powrót do pańszczyzny! Jak wiadomo, chłop polski, naogół trzeźwy i rozumny, na tym jednym punkcie, na punkcie ziemi, dostępny się staje każdemu nonsensowi. I na nonsensie świadomie użytym, grał poseł Dąbski.

Poza tem jest i pewna złowroga szczerość w nienawiści p. Dąbskiego do stronnictwa ósemki. Mimo doskonale skrojonego fraka, paryskich krawatów, mimo orderów, w których „pan minister" przypomina choinkę świąteczną, mimo skoligacenia się ze szlachtą, ten człowiek czuje, że przecież jest jakaś nieuchwytna różnica między jego pańskością a kulturą towarzyską warstw dziedzicznie „dobrze urodzonych". I tego „panom" nie daruje już p. Dąbski nigdy. Choćby nie wiem czem był, czuje to, że jest jednak jakaś dotkliwa różnica między „ministrem Dąbskim" a Trąmpczyńskim, Głąbińskim, Dmowskim, Paderewskim i to na ich korzyść.

Z zazdrością patrzy na Korfantego, który swoje pochodzenie ludowe ma sobie za zaszczyt, a siłą swojej niepospolitej indywidualności najzawziętszego arystokratę umie do siebie dostosować, nie odwrotnie: siebie zastosować do hrabiów i książąt. Poseł Dąbski chciałby mieć swobodny uśmiech i niezależność duchową Korfantego — nie potrafi: Korfantego każde słowo przykuwa, poseł Dąbski chciałby czemś zasłynąć — niestety jego umysłowość jest twarda, nieobrotna, doskonale do stosowana do karjery, ale nic poza tem. Pozostaje mu tylko: nienawidzieć! Nienawidzi więc wszystkich tych, którzy we krwi mają przeszłość kulturalną i masę chłopską w Polsce chce mieć za narzędzie swojej nienawiści.

I oto między tymi dwoma ludźmi w „Piaście", między mądrym, konserwatywnym, skupionym w sobie Witosem, a rozżarzonym, niespokojnym, niezaspokojonym posłem Dąbskim rozgrywa się obecnie pojedynek na tle „Centroprawu".

## Usuwanie urzędników ze względów polit.

Warszawa. (Tel. wł.).

Dowiadujemy się, że p. min. Sikorski w dalszym ciągu samowładnie przesuwa i usuwa urzędników administracyjnych, wywdzięczając się w ten sposób tym posłom, którzy pomagają mu w niedopuszczeniu do powstania polskiej większości parlamentarnej.

Tego rodzaju postępowanie musi wytwarzać zamęt w administracji i zniechęcenie wśród urzędników, którzy widzą, że są zależni od widzimisię p. ministra. Nie wątpimy, że sprawy powyższe znajdą odgłos na terenie sejmowym, my zaś w najbliższym czasie wrócimy do szczegółowego oświetlenia tych faktów.

## Kiedy przyjedzie król rumuński do Polski.

Warszawa. (AW).

Wizytą rumuńskiej pary królewskiej w Polsce nie należy oczekiwać wcześniej jak między 10 a 20 czerwca.

# O czem wczoraj Sejm obradował.

### Mandat p. Pirogowa unieważniony. — Wszystkie księgi handlowe muszą być prowadzone w jęz. polskim. — Wojskowa ustawa emerytalna. — Ziemia dla polskich reemigrantów wracających z Niemiec. — Mężatka może handlować bez pozwolenia męża.

Warszawa. (Telef. wł.).

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, przed przystąpieniem do porządku dziennego, oznajmił Marszałek, że Sąd najwyższy po rozpatrzeniu protestu, unieważnił mandat posła Pirogowa, należącego do Klubu ukraińskiego, który wybrany został z Kowla, ziemi Wołyńskiej.

Następnie odesłał Sejm w I. czytaniu do komisji, preliminarz budżetowy na rok 1923.

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad poprawkami, zgłoszonemi przez Senat do ustawy o podatku przemysłowym. Po obszernym referacie p. Byrki (P. S. L.) część poprawek przyjęto, większość atoli odrzucono. Dodać należy, że wbrew propozycji komisji sejmowej, plenum Sejmu przyjęło poprawkę Senatu, aby wszystkie księgi handlowe były prowadzone w języku polskim.

Po referacie p. Moraczewskiego (PPS) przyjęto w II. i III. czytaniu nowelę do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem wojskowych i ich rodzin.

Uchwalono następnie nagłość wniosku, domagającego się zarejestrowania co najmniej połowy przymusowo likwidowanych osad niemieckich dla polskich reemigrantów, wracających z Niemiec.

P. Poniatowski (Wyzw.) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie dokończenia i uruchomienia państw. fabryki związków azotowych w Chorzowie. Po przemówieniu p. Korfantego nagłość wniosku uchwalono i odesłano go do komisji przemysłowo-handlowej.

Po referacie p. Hartglasa (żyd.) przyjęto wniosek o uchylenie art. 4. Kodeksu handlowego, który zabrania mężatkom zajmowania się handlem bez pozwolenia męża.

# Życie polityczne.

### Mieszkania wolno będzie rekwirować. — Sprawa finansów komunalnych. — Oszczędności budżetowe i zwyżka marki polskiej. — Polski statut konsularny.

Warszawa. (Tel. wł.).

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej przyjęto projekt ustawy, która przedłuża moc obowiązującej obecnie ustawy o rekwizycji mieszkań do dnia 25 listopada roku bieżącego i rozciąga tę ustawę na całe państwo.

*

Minister skarbu Grabski wnosi do Sejmu interesujący i doniosły projekt ustawy, dotyczący tymczasowego uregulowania finansów komunalnych.

*

„Gazeta Warszawska" zamieszcza wywiad z ministrem Grabskim. Z wywiadu tego wynika, iż budżet na rok 1923 mieści się w ramach ogólnego planu sanacji. Cechą istotną obecnego budżetu jest przedewszystkiem konstrukcja oszczędności, polegająca na ustanowieniu nieprzekraczalnej granicy wydatków. Ustalone w budżecie sumy wydatków przekroczyć można będzie tylko w dwóch wypadkach: 1) w razie znalezienia nowych źródeł dochodów, 2) w razie oszczędności dokonanych w innych rubrykach budżetowych tej samej części budżetu. Na koniec wyraził się minister optymistycznie o perspektywach gospodarczych państwa polskiego. Wnosić z tego należy, iż dzisiejsza zwyżka marki polskiej nad niemiecką ma szanse utrwalenia się, gdyż Niemcy zmuszone są do sprowadzania węgla z Zagłębia.

*

Ministerjum spraw zagranicznych wniosło do Sejmu projekt ustawy o organizacji polskiej służby konsularnej i uprawnienia polskich konsulów za granicą. Projekt ten stanowi statut konsularny polski.

## Jeszcze jedna komisja oszczędnościowa.

W kołach poinformowanych utrzymują, że kreowanie stanowiska nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego przy ministerjum spraw wewnętrznych ma być zaniechane.

Natomiast ma być przywróconą instytucja państwowej komisji oszczędnościowej przy Ministerjum skarbu, z szerszemi pełnomocnictwami, niż poprzednio i z szerszym zakresem działania. Na czele nowej instytucji miałby stanąć wiceminister skarbu p. Markowski.

# Drożyzna wzrosła w maju o 6·29 procent

### Co mówi Komisja do badania kosztów utrzymania.

Warszawa. (AW).

Według danych stwierdzonych przez komisję do badania wzrostu kosztów utrzymania, w pierwszej połowie maja ceny wzrosły o 6.29 proc. w porównaniu z kwietniem.

## Ważne narady w sprawie Gdańska.

Warszawa.

W związku z naradami, jakie się toczą w Rządzie w sprawach polsko-gdańskich, przybyli wczoraj do Warszawy: gen. Komisarz gdański p. Pluciński, oraz urzędnicy gen. Komisarjatu: Potulicki, Lalicki i Roman. Dziś przybywają do Warszawy polscy członkowie gdańskiej Rady portowej. Narady trwać będą do czwartku.

## Skolimowscy bandyci przed sądem.

Warszawa. (Tel. wł.).

Dziś rozpoczęła się sensacyjna rozprawa przeciw sprawcom zbrodni, dokonanej swego czasu w Skolimowie pod Warszawą, gdzie zamordowano młynarza Antoniego Regla, Zofję Reglową, Piotra Wieniarka, Michała Orzechowskiego i Walentego Kruszewskiego. Sprawcy tego mordu usiłowali pozbawić życia jeszcze studenta, Ant. Walka i 9-letniego Henryka Regla, który potem zmarł z otrzymanych ran.

Wstrząsająca ta zbrodnia po długotrwałem śledztwie znalazła obecnie epilog. Na ławie oskarżonych zasiedli: Tadeusz i Franciszek Krasnodębscy, Jan Gnoiński i Józef Laudański. Akt oskarżenia, który prócz morderstwa obejmuje również napad i rabunek dokonany na osobie Fabjana Flauma, zawiera przeszło 200 stron. Rozprawa potrwa kilka dni.

## Litewskie pretensje.

Warszawa. (Tel. wł.).

Ogólne zebranie Ligi Narodów odbędzie się dopiero 3 września. Na porządku dziennym znajdą się między innymi prawdopodobnie także dwa rekursy Litwy Kowieńskiej przeciw orzeczeniu Rady Ligi Narodów w sprawie podziału pasa neutralnego między Polskę a Litwę oraz w sprawie tezy litewskiej, że Litwie przysługuje prawo prowadzenia wojny z Polską.

O wprowadzeniu powyższych spraw na porządek dzienny Ligi Narodów zadecyduje Rada Ligi w czerwcu.

# Hydrze niemieckiej w Polsce ucięto łeb!

## Likwidacja „Deutschtumsbundu". — Zdrajcy uprawiali nawet agitację wśród wojsk ukraińskich. — Aresztowanie zuchwałych szpiegów. — Działalność ich sięgała nawet do Lwowa.

Społeczeństwo kresów zachodnich oddawna domagało się od rządu energicznych kroków wobec mniejszości narodowych, zwłaszcza wobec zamieszkałych tam Niemców, którzy pod płaszczykiem organizacji narodowej silnego „Deutschtumsbundu" uprawiali bezkarnie

ANTYPAŃSTWOWĄ AGITACJĘ.

**Rząd nie okazywał tej stanowczości bez której ani mowy być nie może o unieszkodliwieniu sprytnie maskowanych knowań antypaństwowych. Słyszeliśmy niekiedy słowa bardzo stanowcze, ale**

BYŁO BRAK CZYNÓW.

Dopiero ujawnienie całego szeregu przestępstw politycznych, popełnionych przez prowodyrów Deutschtumsbundu, kolidująca z prawem działalność niemieckich placówek konsularnych oraz prześladowanie obywateli polskich w Niemczech i hakatystycznym Gdańsku skłoniło rząd do porzucenia biernego stanowiska.

Jako represję przeciw wydaleniu 10 Polaków z Niemiec zarządzono wydalenie 10 pastorów z Pomorza. Pomimo to rząd niemiecki wydalił dalszych

78 OBYWATELI POLSKICH

z granic swego państwa; takie samo rozporządzenie wydał rząd polski w stosunku do obywateli niemieckich.

Prasa niemiecka donosiła niedawno iż rząd polski zażądał w Berlinie rozwiązania toruńskiego konsulatu niemieckiego; dotąd pogłoski tej urzędowo nie potwierdzono, co wzbudzać musi pewne zaniepokojenie, wiadomo bowiem powszechnie, że konsulat ten, podobnie jak konsulaty poznański i bydgoski, utrzymywał ścisłą łączność z Deutschtumsbundem.

Dla charakterystyki występnej działalności tej organizacji ciekawym przyczynkiem są powody rozwiązania filji „Deutschtumsbundu" w Działdowie. Na czele tej organizacji stał niejaki Richard, obywatel gdański, a więc obcokrajowiec, donosił on konsulatom niemieckim o zarządzeniach władz polskich, dostarczał materjału do rokowań polsko-niemieckich, aby uniknąć pośrednictwa poczty lub banków polskich uskuteczniał wypłaty „premji" dla osadników, których majątki polskie podlegać mają likwidacji, jeździł do Królewca na zjazdy, poświęcone sprawom szkolnictwa niemieckiego w Polsce a przytem wszystkiem jeszcze znalazł czas na prowadzenie

AGITACJI WŚRÓD ŻOŁNIERZY NARODOWOŚCI UKRAIŃSKIEJ

garnizonu działdowskiego, namawiając ich, by dezerterowali do Prus Wschodnich! Można przypuszczać, że podobną niezmordowaną pracowitością na szkodę państwa polskiego odznaczają się i inni działacze z Deutschtumsbundu w spełnianiu funkcji wywiadowczych rządu niemieckiego.

Oficjalna działalność „Deutschtumsbundu" na Pomorzu została zlikwidowana, ostatnie filje w Działdowie, Tczewie i Chojnicach dzięki sprężystości władz bezpieczeństwa zostały rozwiązane, a przeciw członkom zarządów wdrożono

DOCHODZENIA KARNE,

niebezpiecznych zaś aresztowano. Podobne zarządzenia wydano i w innych województwach między innemi we Lwowie, gdzie **rozwiązano „Bund der christl. Deutschen in Galizien".**

### Przyłączenie Włocławka do Województwa pomorskiego.

W sferach miarodajnych powstał projekt przyłączenia Włocławka do Województwa Pomorskiego. Zwrócono się już podobno w tej kwestji do władz miejscowych o opinję. Ludność miejscowa zapatruje się przychylnie na ten projekt.

### Ujęcie głośnych rozbijaczy kas ogniotrwałych.

W związku z rozbiciem przed kilkoma miesiącami kasy w filji P. K. K. P. w Hucie Królewskiej na Górnym Śląsku I. Brygada Urzędu śledczego, po długich i nader mozolnych poszukiwaniach ujęła trzeciego uczestnika rozbicia kasy włamywacza — kasiarza Aleksandra Obiedzińskiego, zwanego w kołach kasiarzy-włamywaczy „Olkiem Smoluchem". Razem z nim policja śledcza dostała w swe ręce drugą osobistość wybitną z rodziny kasiarzy-włamywaczy Ignacego Luśnickiego, który finansował wszelkie kasiarskie wyprawy. Kasiarzy odesłano do dyspozycji władz prokuratorskich na Górnym Śląsku.

# Wiele wart będzie złoty polski?

## Cena złotego według ceny złota na giełdzie londyńskiej.

Warszawa. (Tel. wł.).

Jak twierdzą niektóre dzienniki, złoty pol**ski ma być ustalony obecnie nie na podstawie skróconego miernika cen hurtowych, lecz jako jedna trzechtysiączna kilograma czystego złota według ceny giełdy londyńskiej.**

Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła. **Reforma powyższa przyczyni się do ujednostajnienia sposobu obliczenia i usunie rozbieżności, panujące w tej dziedzinie.**

# Zwycięstwo stronnictw narodowych w Łodzi

## Wybory do Rady miejskiej w Łodzi dały zwycięstwo liście narodowej. Klęska socjalistów.

Warszawa. (AW).

Udział głosujących w niedzielnych wyborach do Rady miejskiej w Łodzi wykazał mniejsze zainteresowanie niż wybory do Sejmu i Senatu. Udział głosujących waha się od 50 do 60 proc.

Pierwsze obliczenia wykazały, **że zwycięstwo przypadło w udziale Chrześcijańskiemu Związkowi Jedności Narodowej, następnie N. P. R., wreszcie P. P. S.** Przypuszczalnie na 75 mandatów Rady miejskiej Chrześcijański Związek osiągnie 25 mandatów, N. P. R. 15, P. P. S. około 10, a reszta mandatów przypadnie żydowskim listom.

# Litwini mordują bestjalsko kapitana pol.

## W oczach żony przywiązali go do konia i zasiekli szablami. — Nieszczęsna dostała pomieszania zmysłów.

Warszawa. (Tel. wł.).

Obecnie dowiadujemy się o bliższych szczegółach bestjalskiego zamordowania przez Litwinów kapitana Dmochowskiego, o czem w swoim czasie donosiliśmy:

Kapitan Dmochowski stał z oddziałem 20 ludzi w folwarku Ruhowo, na który napadło kilkuset Litwinów, kawalerja regularna i partyzanci. Oddział polski wycofał się cały. Kapitan Dmochowski, **chcąc uratować żonę,** która przez pomyłkę uciekała w stronę litewską, **został osaczony przez Litwinów.**

Rannego kapitana **przytroczono do konia i kazano mu biedz z nim pieszo. Na rozkaz porucznika litewskiego kawalerzyści zarąbali kapitana szablami w oczach żony, która z przerażenia dostała pomieszania zmysłów.** Odesłano ją do Kowna.

Władze polskie przez Ligę Narodów prowadzą bardzo energiczną akcję w sprawie tego barbarzyństwa.

### Uporządkowanie darów na Skarb Narodowy.

Zupełne uporządkowanie darów społeczeństwa na rzecz skarbu narodowego ma być ukończone w połowie maja. Z 72 skrzyń zawierających metal szlachetny, nie uporządkowano dotychczas tylko 5 skrzyń. Po ukończeniu porządków, dary zostaną oddane urzędowi probierczemu do przetopienia, następnie złożone w sztabach, jako rezerwa złota waluty polskiej.

### Zatarg w łódzkim przemyśle włókienniczym zakończony.

W sobotę zakończył się ostatecznie trwający od dłuższego czasu zatarg w przemyśle włókienniczym — na tle żądań robotników. Robotnicy otrzymali 16 procent podwyżki.

### Wakacje dla dzieci polskich.

Robotnicy polscy w Niemczech, zwłaszcza w Saksonji celem uratowania dzieci od germanizacji zwracają się do społeczeństwa polskiego w kraju o przyjęcie ich dzieci na wakacje. Zgłoszenia przyjmuje Antoni Węgłowski, Lipsk Kochstrasse 25.

### Rocznica przejęcia Gór. Śląska przez Polskę.

Związek obrony kresów zachodnich urządza w Katowicach uroczysty obchód w rocznicę przejęcia G. Śląska przez Polskę. W uroczystości, na którą zaproszony zostanie Prezydent Rzeczypospolitej, wezmą udział wybitni pracownicy plebiscytowi ze wszystkich dzielnic Polski.

### Nowe wykopaliska w Kieleckiem.

Koło osady Łopuszno w powiecie Kieleckim przy zasypywaniu okopów niemieckich natrafiono na cmentarzysko z czasów przedhistorycznych w Polsce. Miejcowa ludność porozbierała bezcenne wartości wykopaliska, jak dzbany, (łzawnice), topórki krzemienne, naramienniki i wiele innych rzeczy. Policja zabezpieczyła cmentarzysko przed dalszą dewastacją i zawiadomiła o powyższem konserwatora wojewódzkiego.

### Wystawa prac więźniów.

Wystawa prac więźniów w Warszawie, o której onegdaj pisaliśmy, wzbudziła tak żywe zainteresowanie, iż ministerjum sprawiedliwości uznało za niezbędne, z uwagi na liczny napływ zwiedzających, przedłużyć jej trwanie do niedzieli włącznie. Wszystkie eksponaty wystawowe zwiedzająca publiczność wykupiła; obecnie przyjmowane są już tylko zamówienia na wszystkie objekty wystawowe, których nabywcom jeszcze niewydano.

### Wycieczka Słowaków do Warszawy.

W dniu 16 bm. o godzinie 8 rano przybędzie do Warszawy wycieczka 50 słowackich uczniów i uczenic ze szkoły handlowej w Dolnym Kubinie w Słowacji pod przewodnictwem dr. Heleny Dieweczkowej, profesorki języka polskiego. Wycieczka zwiedzi pozatem Kraków Poznań, Lwów, Wilno i Gdańsk.

### Aresztowanie agitatorów komunistycznych w Łodzi.

W związku z unieważnieniem listy wyborczej Nr. 5 w Łodzi, policja dokonała całego szeregu rewizji i aresztowała 5 osób. Przeprowadzona u aresztowanych rewizja ujawniła ogromną ilość literatury komunistycznej, nawołującej do akcji wywrotowej. Aresztowanych osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym i po przeprowadzeniu dochodzenia przekazano ich władzom sądowym.

### Lwów uczcił rocznicę Joanny d'Arc.

Dnia 13 bm. to jest w rocznicę narodowego Święta francuskiego Joanny d'Arc, odbyła się w Katedrze rzymsko-katolickiej we Lwowie uroczysta msza. Inicjatywę obchodu dała lwowska kolonja francuska.

### Adres kolonji rosyjskiej dla marsz. Focha.

Podczas pobytu marszałka Focha w Warszawie prezes komitetu rosyjskiego p. Siemionów wręczył marszałkowi adres w imieniu kolonji rosyjskiej.

### Swobodna exploatacja rudy miedzianej w b. Kongresówce.

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt ustawy o nieograniczonej swobodzie wydobywania rudy miedzianej na obszarze b. Kongresówki. Ustawa ta będzie ujednostajnieniem stosunków prawnych w b. Kongresówce ze stosunkami, panującemi w Małopolsce i w b. dzielnicy pruskiej, gdzie eksploatacja ta dozwoloną jest każdemu za opłatą tylko pewnego procentu wartości wydobytej rudy właścicielowi rudy. Na obszarze b. Kongresówki w myśl projektu ustawy opłata ta będzie wynosiła 1 procent. Ustawa ta będzie miała doniosłe znaczenie gospodarcze dla przemysłu hutniczego.

### Szeregowiec W. P. niebezpiecznym bandytą.

W dniu 9 b. m. Warszawski Wojskowy Sąd Okręgowy rozpatrywał ponownie sprawę szer. Rybaka Antoniego, oskarżonego o udział w napadach bandyckich.

Ostatni „występ" miał miejsce w Warszawie, przy ul. Tarczyńskiej, w którym to napadzie bandyci w ohydny sposób, **znęcając się nad swemi ofiarami, zamordowali małżonków** Rudzińskich, ograbiając ich z kosztowności.

Trzech bandytów, kolegów Rybaka, już rok temu zostało rozstrzelanych, tylko jeszcze jeden Rybak pozostawał przy życiu, gdyż wyrok Sądu Wojskowego z roku zeszłego, skazujący go na śmierć, został skasowany przez Sąd Najwyższy i sprawa została oddana do powtórnego dochodzenia sądowego.

Sąd pod przewodnictwem płk. Heydukowskiego po trzygodzinnej naradzie ogłosił wyrok, skazujący Rybaka na pozbawienie wszystkich praw stanu, oraz na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Oskarżony w ciągu rozprawy do winy morderstwa nie przyznawał się.

### Apel do P. T. Kolegów geometrów ewidencyjnych.

Ciężkie przeżywamy czasy. Drożyzna szaleje, narzekanie ogólne na wszystko i wszystkich. Nadzieja jedynie w rządzie narodowym, który ma powstać niezadługo ,lecz i on będzie bezsilny, gdy go społeczeństwo nie poprze i nie zabierze się samo do zwalczania drożyzny. — A drożyzna się nie zmniejszy, dopóki nie będzie równowagi między dochodem a rozchodem tak Skarbu Państwa, jak każdego pojedyńczego obywatela. Zechciejmy to zrozumieć! Idźmy za przykładem Prezydenta Rzeczypospolitej, który sam podkreślał mnóstwo pozycji wydatków swego budżetu, byle tylko wydatek Rzeczypospolitej na jego potrzeby był mniejszy.

Rozpoczął się dla nas okres objazdów polowo-ewidencyjnych i trwać będzie do końca września. Urzędnicy pomiarowi oprócz pensji pobierać będą djety po kilkanaście tysięcy dziennie, oprócz tego mają przyznane pewne procenty za pomiary prywatne (juksty). Rzućam więc myśl, abyśmy w tym roku zrezygnowali solidarnie z djet na rzecz Skarbu Państwa a korzystali jedynie z jukst, które nam djety zastąpią, przez to zmniejszymy rozchody Skarbu Państwa ,a powiększymy jego dochody za pomiary prywatne. Zaoszczędzimy czasu sobie i innym, nie przedkładając rachunków kosztów podróży służbowych, spełnimy czyn patrjotyczny obywatelski.

Ja już takie pismo wniosłem do Izby skarbowej w Krakowie.

**Inżynier Piotr Pelc**
**starszy geometra cywilny.**

### Sprawozdanie z działalności ministerstwa pracy.

W ministerstwie pracy i opieki społecznej kończy się sprawozdanie z działalności ministerstwa za rok 1922. Sprawozdanie to będzie ułożone według 4 departamentów ministerstwa: administracyjnego, ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej, oraz urzędu emigracyjnego i da całkowity obraz prac i czynności, wykonanych w roku ubiegłym. Sprawozdanie te będzie opublikowane w osobnym zeszycie czasopisma urzędowego „Praca i opieka społeczna".

### Nowe żądania tramwajarzy łódzkich

Żądania, jakie stawia w tych dniach personal tramwajów łódzkich swej dyrekcji są następujące:

1) wszystkim pracownikom podnieść pensje o 42 procent;
2) czynsz komorniany podwyższyć o 150%.
3) szkołę średnią;
4) przyjęcie nie stałych pracowników na stałych pracowników;
5) ambulatorjum na miejscu;
6) kąpiele elektryczne. — Żądania powyższe obowiązują od dnia 15 maja.

Od dnia 6 maja wprowadzono zniżkową taryfę na depesze do Stanów Zjednoczonych. — Zniżka wynosi 35 centimów.

### Niezwykłe samobójstwo.

W Bydgoszczy wieczorem dźwięki gramofonu dolatujące ze strony mostu kolejowego zwróciły uwagę w pobliżu znajdującej się publiczności, która przybywszy na miejsce tego niezwykłego „koncertu" zastała pewnego mężczyznę, który po odegraniu swego przedśmiertelnego koncertu skoczył wraz z gramofonem do Brdy. Topielca po chwili wydobyto z wody, lecz ten, nie namyślając się długo, powtórzył ową śmiertelną kąpiel, został jednakże ponownie wydobyty. Dopiero gdy po raz trzeci wskoczył do wody, zginął w falach Brdy, skąd go dotychczas nie wydobyto. Tym niezwykłym samobójcą jest niejaki Leon Bruknicki z Osowej Góry.

## Odkrycie magazynu bibuły komunistycznej w Warszawie

**Rubel pracujący za ruble sowieckie. — Kilka pudów bibuły komunistycznej. — Bolszewik ulotnił się.**

Onegdaj późnym wieczorem dokonano rewizji w mieszkaniu niejakiego **Rubla**, zamieszkałego przy ul. Krochmalnej 39 w Warszawie, gdzie **wykryto kilka pudów bibuły komunistycznej**, przygotowanej do ekspedycji.

Pracujący prawdopodobnie **za bolszewickie ruble p. Rubel**, powiadomiony o rewizji, dokonywującej się w jego mieszkaniu, **umknął narazie aresztowania przez ucieczkę.**

## Napad bandycki w pociągu Warszawa—Poznań.

**Uzbrojony bandyta napada na kobiety. — Ręce do góry inaczej strzelam. — Napady podobne powtarzają się coraz częściej.**

W pociągu Warszawa-Poznań dokonano niezwykle zuchwałego napadu między stacjami Sochaczewem a Łowiczem. Do damskiego przedziału 3-ciej klasy wskoczył zamaskowany opryszek z rewolwerem w ręku i zwrócił się do siedzących 2-ch niewiast w przedziale z groźnym okrzykiem: **„Ręce do góry, inaczej strzelam!"** Przerażone niewiasty wykonały posłusznie rozkaz bandyty, który ujrzawszy znajdującą się na półce elegancką skórzaną walizę **pochwycił ją**, poczem korzystając z zwolnienia **przez pociąg na rozjeździe biegu zeskoczył i** znikł w ciemnościach, uprzedzając wystraszone podróżniczki, by nie ważyły się alarmować służby kolejowej.

Jednakże poszkodowana, którą okazała się guwernantka hrabiny Z., zatrzymała przez zerwanie hamulca pociąg i zawiadomiła natychmiast o zajściu przybyłą na alarm służbę kolejową.

Zorganizowany natychmiast pościg za opryszkiem nie dał jednakże żadnych rezultatów, gdyż **bandyta, korzystając z ciemności, zdołał się schronić w pobliskim lasku.**

## Człowiek, który poślubił 3 Marje.

**Nietylko, że miał słabość do Marji lecz poszedł i do marjawitów.**

Niezwykle charakterystyczna i ciekawa sprawa wpłynęła do policji łódzkiej. Oto niejaki Kołłątaj, mieszkaniec Piotrowic, przed kilku laty ożenił się w miasteczku Wysokiem **z Marją Bogusz.**

Po 4 latach małżonka mu zmarła i Kołłątaj został wdowcem z dwojgiem dzieci bez opieki.

Kołłątaj **ożenił się powtórnie z Marją Borowcówną**, marjawitką, z którą zawarł związek małżeński w kościele marjawickim w Lublinie, postanowiwszy sobie jednak, **że małżonkę swą z biegiem czasu nawróci na łono katolicyzmu.**

Borowcówna jednak niezwykle wrogo odnosiła się do tych zamiarów i oporem swym doprowadziła do tego, że Kołłątaj nie mogąc współżyć z żoną i pozostając z nią w ciągłych kłótniach na tle religijnem, po półrocznem pożyciu **pewnego pięknego poranku ulotnił się** z Lublina i osiadł w Łodzi, gdzie poznał **trzecią z kolei Marję**, tym razem nazwiskiem Cynich, którą po załatwieniu formalności kościelnych, **poślubił w kościele św. Stanisława** Kostki.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że poprzednia „marjawicka" żona Kołłątaja dowiedziała się o zdradzie swojego męża i przybywszy do Łodzi, wniosła nań skargę do policji, a ta ze swej strony oddała **sprawę prokuratorji.**

### Konferencja prasowa 116 redakcji polskich.

Prezes Rady ministrów zwołuje na 15 bm. konferencję prasową w gmachu Rady ministrów, w celu porozumienia się przedstawicieli rządu z reprezentantami prasy całej Rzeczypospolitej Polskiej w sprawach informacyjnych i wydawniczych. Na konferencję otrzymało zaproszenie 116 redakcji ze wszystkich dzielnic Polski, jak również i urzędowe biura i wydziały prasowe i agencje prasowe.

### Rabunek 100 miljonów w Kowlu.

W Kowlu trzej uzbrojeni bandyci napadli na kasę rządową, rozbroili wartę i zrabowali 100 miljonów marek. Jest to już drugi podobny rabunek w Kowlu, gdzie niedawno ograbiono kasjera kolejowego, w chwili, gdy do**konywał wypłaty pensji.**

### Stan krochmalni w Polsce.

W kampanji 1922/23 krochmalni czynnych było w Polsce: b. Kongresówka 31, Małopolska 2, Wielkopolska — suchego krochmalu 12, zielonego — 20, kresy 2. Razem 67. Produkcja mąki ziemniaczanej w tegorocznej kampanji przypuszczalnie wyniesie: b. Kongresówka ca 6000 tonn, Małopolska ca 600 tonn, Wielkopolska 25.000 tonn, kresy 250 tonn. Razem ca 31.850 tonn.

### Odezwa rosyjskich organizacji w Polsce

Organizacje rosyjskich emigrantów w Warszawie, które połączyły się w wspólną instytucję dla obrony patrjarchy Tichona, postanowiły ogłosić odezwę do narodu, wzywającą do podjęcia energicznej akcji, celem zwolnienia z więzienia Tichona i Cieplaka.

### Rusini święcili 3 Maj

Z różnych miejscowości dochodzą wieści, że społeczeństwo ruskie nie pozostało w tyle i wzięło udział w uroczystościach 3-maja, mających charakter nietylko narodowy, lecz i państwowy. W Tyśmienicy po uroczystem nabożeństwie w obchodzie wzięli udział Rusini z swą własną muzyką. To samo w Kopyczyńcach.

### Sposób na bezczelnych Gdańszczan

W związku z zaostrzeniem stosunków polsko-gdańskich ministerjum skarbu zamierza poddać rewizji swój stosunek do istniejących na terenie Polski ekspozytur gdańskich instytucji finansowych.

### Niemcy nawet w powietrzu postępują samowolnie.

Koło Gliwic tuż nad granicą polską zleciał samolot wielkich rozmiarów. Przyczyną wylądowania przymusowego było wyczerpanie się benzyny. Samolot ten znajdował się w drodze do Berlina i przyleciał prawdopodobnie z Rosji lub Węgier. Wylądowanie samolotu tuż nad granicą polską dowodzi, że Niemcy raz po raz przelatują nad terytorjum Polski, względnie Czechosłowacji, nie stosując się zupełnie do postanowień traktatu wersalskiego.

### Rewizja umowy polsko-francuskiej.

Szereg organizacji społeczno - gospodarczych, a między innemi Izba Handlowo-Przemysłowa w Krakowie oraz Izba Handlowo-Przemysłowa w Bielsku zwróciły się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz do Mnisterstwa Spraw Zagranicznych z wnioskiem poczynienia odpowiednich kroków celem poddania rewizji umowy handlowej polsko-francuskiej. Sprawa ta jest rozważana obecnie przez kompetentne czynniki rządowe.

# Olbrzymi spisek bolszewicki w Warszawie

## Zjazd przywódców komunistycznych z całej Polski w Warszawie.

Warszawa. (A. W.).

**Ubiegłej nocy policja warszawska aresztowała 40-tu delegatów organizacji bolszewickiej z różnych miast Rzeczypospolitej, którzy zjechali się do Warszawy na tajny zjazd.**

**Materjał skonfiskowany przez policję jest niesłychanie obciążający.**

**W rękach policji znalazły się listy działaczy komunistycznych, między innymi zjazd miał naradzić się nad tem, co począć wobec zastrzelenia Worowskiego.**

# Za uwielbianie sowieckiego raju bezpłatny wyjazd na letnisko

## Jak to redaktor Icek chciał zrobić dobrze w Polsce. — W sowdepji dobrze, lecz Icek wolał bujać w Polsce. — 2 lata kuracji w Mokotowie.

W czwartą rocznicę panowania bolszewickiego w Rosji żydzi komuniści warszawscy wydali jednodniówkę w żargonie, „na czele której“ stanął w charakterze redaktora niejaki „towarzysz“ Icek Rubin.

Stanął i zamieścił artykuł wstępny, w którym dowodził, że **Rosja od czterech lat jest najszczęśliwszym krajem na kuli ziemskiej i że to „szczęście sowieckie“** musi być niezwłocznie wprowadzone i w burżuazyjnej Polsce.

Nasza „reakcyjna“ władza nie zna się na „pięknościach sowieckich“ a więc skonfiskowała jednodniówkę a „redaktora“ Icka oddała pod sąd.

Icek stanął w tych dniach przed sądem okręgowym waszawskim gdzie jednak z góry oświadczył, że nie wyda nazwiska autora artykułu wstępnego i że do winy się nie przyznaje, bo w artykule tym nic komunistycznego niema. **Taki sobie zwyczajny, normalny artykuł**, który dowodzi, że w Rosji jest dobrze i że w Polsce **trzeba natychmiast zrobić dobrze.**

Tłómacz przetłumaczył treść tego „niewinnego“ artykułu, który w zupełności **nadawałby się do „Prawdy“ moskiewskiej.**

Po krótkiej naradzie sąd skazał Rubina na dwa lata ciężkiego więzienia.

„Redaktor“ Icek pomaszerował na letnisko do Mokotowa.

# Niebywały dotąd pościg za bandytami.

## Bandyci mokotowscy dotychczas na wolności. — Jeżdżą nawet koleją. Zmobilizowano nowe siły.

Po dokonaniu ostatniego napadu na dom Szymczaków we wsi Dąbrowice pod Skierniewicami, bandyci mokotowscy, korzystając z osłony nocy, uszli w niewiadomym narazie kierunku. Meldunek wysłany został do policji miejscowej zbyt późno, gdyż dwaj umyślni posłańcy, wyznaczeni przez sołtysa wsi Dąbrowice stchórzyli, lękając się iść po nocy do posterunku P. P., odległego o 4 kilometry.

Tymczasem bandyci powędrowali do stacji Płyćwia, gdzie o godzinie 1 w nocy niepostrzeżenie dostali się do pociągu Nr. 210, dążącego z Warszawy do Katowic. Dopiero w Koluszkach jeden z konduktorów zauważył podejrzanego osobnika z **karabinem.** Wszczął alarm i sprowadził policjantów, ale tajemniczy karabinier znikł, zostawiając worek, naładowany łupem. Tu ślady giną narazie, by ukazać się niespodziewanie w Łowiczu, gdzie bandyci dokonywują napadu na dom Jana Słomskiego, któremu rabują 30 tysięcy marek. Znowu znikają. Ukazują się w lasach skierniewickich, na kolanach każą przysięgać sobie stróżowi leśnemu, Franciszkowi Pedałkowi, że ich nie zdradzi. Zmobilizowane siły policji pow. skierniewickiego, brzezińskiego i łowickiego tropią bandytów. Obława w tej chwili osacza ich ze wszystkich stron.

### I. posiedzenie państw. Rady zdroj.

odbyło się dn 5 i 6 bm. w Ministerstwie zdrowia Publicznego pod przew. P. Ministra

W skład Rady wchodzą wybitni przedstawiciele przemysłu zdrojowego, doświadczeni znawcy lekarskich i technicznych potrzeb zdrojownictwa, oraz reprezentanci tych gałęzi administracji państwowej, które łączą się z urządzeniem i rozwojem zdrojowisk i uzdrojowisk.

Bardzo ożywione rozprawy, prowadzone w tonie nader poważnym, świadczyły o przejęciu się wszystkich zebranych tą dla Polski tak ważną, a przez rządy zaborcze z rozmysłu lekceważoną sprawą. Ostateczny wynik obrad, w których szczegóły niepodobna wchodzić w krótkiej notatce dziennikarskiej, jest ze wszech miar dodatni.

Zdrojownictwo polskie weszło na właściwe tory. I nie można wątpić, że praca prowadzona ze świadomością celu i wielkim nakładem rozważnej energji już w niedalekiej przyszłości zacznie dobre wydawać owoce.

Oby znaczenie tej pracy zrozumieć zechciało całe nasze społeczeństwo i dało posłuch nawoływaniom, wychodzącym ze strony miarodajnych w tej sprawie czynników.

### O bezpieczeństwo na Wileńszczyźnie

Komisja, która jeździła z ramienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na Wileńszczyznę, zbadała stan bezpieczeństwa wzdłuż całej granicy. Zarządzono szereg zmian w składzie osobistym baonów celnych, oraz szereg środków w celu nawiązania współdziałania policji ze strażą pograniczną. Zaostrzono też dyscyplinę służbową i wydano szereg instrukcji dla starostw w sprawie ich postępowania z ludnością pograniczną.

### Straszna zemsta bandytów.

We wsi Szymonowie gm. Hoszczańskiej spaliło się 47 domów i tyleż stodół wraz ze zbożem i inwentarzem. O podpalenie podejrzani są bandyci z tejże wsi Wasyl Boskaniec, Teofil Bojko, Wasyl Zowner i Toma Kaczorec, którzy obecnie znajdują się za kordonem. Bandyci mszczą się na włościanach tej wsi za to, że w czasie rządu petlurowskiego byli zamordowani przez samosąd koledzy Kaczorca i innych za napady bandyckie.

## Z MAŁOPOLSKI.

DĘBICA. — **Protest przeciw nadaniu koncesji księgarskiej Bendettowi Fettowi w Dębicy.** — W związku z ogłoszonym przez nas artykułem w powyższej sprawie wniesiony został przez wydział polsk. Zjednoczenia Mieszczańskiego protest do Starostwa w Ropczycach, z którego podajemy następujące wyjątki:

Rada gminna nie była zapytaną, czy czwarta księgarnia w Dębicy jest potrzebną. Radzie postawiono po odczytaniu podania Fetta tylko jedno pytanie: czy Fett jest osobą zasługującą na udzielenie mu koncesji. Gdyby pytanie co do potrzeby czwartej koncesji (księgarni) postawiono odrębnie, niewątpliwie opinja Rady wypadłaby ujemnie. Prośba Fetta o udzielenie koncesji poparta jest świadectwem tutejszej Dyrekcji gimnazjum, wystylizowanem w ten sposób, jakoby wysłane zostało zgodnie z uchwałą Grona nauczycielskiego. Jak nam wiadomo, Grono nauczycielskie nie było wcale w tej sprawie zapytywane o zdanie, a sądząc z interwiewów z pojedynczymi członkami Grona naucz., są członkowie tej opinji przeciwni. Jest więc pewnem, że opinja całego Grona naucz. byłaby ujemną. Cytowane świadectwo Dyrekcji gimnazjum jest dowodem, że Fett pomimo zakazu Województwa krakowskiego na podst. rozp. z dnia 2. stycznia 1923 r. L. 51850/4725 nielegalnie tejże dyrekcji książki sprzedawał, za co grozi mu kara.

Uchwała zapadła na Radzie gminnej wskutek gorącego poparcia przez wygłoszenie hymnu pochwalnego ze strony p. dyr. Passowicza. Radni byli przekonani, że dyr. Passowicz przemawia odnośnie do świadectwa zgodnie z opinją Grona naucz., które to przekonanie było mylne.

Uchwała zapadła wtedy, kiedy część członków Rady gminnej opuściła salę, nie było więc kompletu ustawą wymaganego do ważności uchwał.

Nadto faktem jest, że Fett uchodzi w opinji publicznej za osobę nieposiadającą kwalifikacji na księgarza polskiego; 1) nie posiada bowiem wymaganych dla księgarza studjów, 2) nie odbył praktyki w żadnej księgarni polskiej, 3) powszechnie wiadomo, że Fett w r. 1911, 1912 i 1913 prowadził w Dębicy hotel i restaurację, a zatem rzekoma praktyka w księgarni Seidena w Tarnowie mogła być tylko bardzo powierzchowna, zwłaszcza, jak sam Seiden w swem świadectwie wydanem Fettowi stwierdza, była bezpłatną, 4) praktyka w Stanisławowie w księgarni Rubinsohna, noszącej firmę: „Buchhandlung der hebraischen und jüdischen Litteratur“ mogła go uzdolnić chyba tylko do prowadzenia księgarni żydowskiej. Bendett Fett kolportuje polakożerczą gazetę „Neue freie Presse“, tak samo rozsprzedawał wrogą Państwu polskiemu aż do odebrania debitu „Morgenzeitung“.

Otwarcie czwartej księgarni sprowadziłoby suchotniczy żywot wszystkich księgarni, zwłaszcza katolickich, a żadna z istniejących w Dębicy nie moglaby spełniać zadań stawianych księgarniom, co jest rzeczą niezmiernie ważną ze względu na kulturę społeczeństwa, a przedewszystkiem ze względu na wychowanie i rozwój umysłowy tutejszej młodzieży. Pomijamy, że polska opinja publiczna obrażona uchwałą Rady gminnej przeciwną jest udzieleniu B. Fettowi koncesji na księgarnię wobec tego jeszcze, że Fett jest przywódcą tutejszych sjonistów, nadto krążą publiczne wieści na temat przeciwpolskiej działalności B. Fetta.

Na podstawie powyższych faktów, Wydział Polskiego Zjednoczenia Mieszczańskiego na posiedzeniu w dniu 22 kwietnia 1923 r. w interesie prawdy, dobra tutejszego ogółu społeczeństwa a przedewszystkiem naszej młodzieży i w obronie godności narodowej, prosi o unieważnienie uchwały Rady gminnej z dnia 16 kwietnia br. w sprawie udzielenia koncesji Fettowi jako nieopartej na prawnych podstawach, oraz na mylnej informacji p. dyr. Passowicza, nadto uprasza o odmowne załatwienie prośby Fetta i ukaranie go za udowodnioną, pokątną, nielegalną sprzedaż książek.

# Niemcy rozpoczynają wojnę z Francuzami!

## Mosty kolejowe w Zagłębiu Ruhr wylatują w powietrze. — Sabotaż niemiecki. — Rozszerzenie okupacji Zagłębia Ruhr. — Sekwestr 1500 miljonów marek niem.

Wiedeń. (Tel. wł.).

Jak donosiliśmy już wysadzili Niemcy w powietrze most kolejowy nad kanałem Ren-Herne w Zagłębiu Ruhr. Obecnie nadchodzą wiadomości, iż również wysadzono most na linji kolejowej Osterfeld-Hamm.

Szczegóły wysadzenia mostu przedstawiają się następująco:

W nocy z piątku na sobotę o godzinie kwadrans na pierwszą wysadzono w powietrze część linji kolejowej Gottrop-Osterfeld na północ od kanału Ren-Herne. Detonacja była tak silna, że w Essen, oddalonem o 6 kilometrów od miejsca wypadku, zatrzęsły się wszystkie szyby w oknach.

Wspomniana linja kolejowa jest obsadzona przez władze okupacyjne, a wysadzona jej część jest punktem węzłowym głównej linji kolejowej zajętej przez władze francuskie, z ubocznymi zmilitaryzowanymi linjami. Tym sposobem sprawcy zamachu przerwali całkowicie północne połączenie Wanne-Duisburg-Meiderick. Francuzi mają obecnie do dyspozycji tylko połączenie przez Kottwig-Werden.

*

Francuzi zajęli ostatnią dzielnicę miasta Mühlburg i na skrzyżowaniu ulic ustawiono posterunek składający się z podoficera i 8-miu ludźmi. Jeden z oficerów oświadczył, że przez to obsadzenie Zagłębia zostało rozszerzone tak, że granica okupowanej strefy sięga obecnie do drogi łączącej Mühlburg z Knielingen.

*

Okupacyjne władze francuskie zasekwestrowały 1500 miljonów marek, które przeznaczone były na wypłatę robotników w kopalniach „Mathias, Stinnes i Zolferein". Kopalnia „Zolferein" winna jest z tytułu podatku węglowego 300.000 franków.

## Czem się właściwie zajmuje Liga Narodów?

**Sprawy polityczne. — Sprawy techniczne. — W jakich kwestjach Polska zostanie jeszcze długo klientem Ligi Narodów?**

Szeroki ogół społeczeństwa naszego zupełnie nie zdaje sobie sprawy (mimo tylu telegramów krzyżujących się po całym świecie na temat prac Ligi Narodów) z tego, czem się właściwie zajmuje Liga Narodów a w szczególności o ile jej działania dotyczą Polski. Bardziej zaś inteligentne sfery naszego społeczeństwa mają na ten temat dość mętne pojęcia — dla tego nawet bardzo pobieżny szkic prac Ligi Narodów w chwili dzisiejszej będzie bardzo wymowny.

Liga Narodów, niezbyt fortunny twór Wilsona, **mimo braku egzekutywy jest terenem międzynarodowym, na którym działają różne wpływy w sposób jeżeli nie decydujący, to urabiający opinję, więc na teren ten trzeba nam zwracać zawsze pilną uwagę.**

Rozumieją to dobrze Niemcy i o ile nam wiadomo, okrężną i daleką drogą starali się wybadać teren i uzyskać w Radzie swego przedstawiciela. Odrazu jednak stawiali warunek nie byle jaki, bo chcieli, **aby nie badano przed ich przyjęciem, czy wypełnili traktat wersalski.** Wobec niezgodności tego postulatu z układem o Lidze zabiegi ich **pozostały bez rezultatu.**

Dotąd interesowały nas głównie te sprawy omawiane w Lidze, które dotyczyły **politycznej strony kompetencji Ligi** i na tym terenie, jak wiadomo, wiele mieliśmy kłopotów, szczególnie wskutek fatalnego wyboru obrońcy naszych interesów w osobie p. Askenazego.

Natomiast o ile chodzi o sprawy **natury technicznej,** mało wogóle wiadomo, czem się Liga Narodów zajmuje. Tymczasem zajmuje się ona sprawami **komunikacji, finansowemi, ekonomicznemi, sanitarnemi, rozbrojenia, trybunału międzynarodowego** i t. d.

Przed dwoma tygodniami odbyły się naprzykład obrady **komisji komunikacyjnej,** która pracuje nad sprawą międzynarodowej konwencji kolejowej. Sprawa to jest ciężka i trudna do uzgodnienia. Konferencja barcelońska z przed dwu lat nie doprowadziła do porozumienia, ale myśl podjęta dalej kiełkuje. Jest nadzieja, że do końca roku prace nad konwencją kolejową zostaną ukończone.

W zamiarach Ligi leży **ujednostajnienie systemu miar i wag,** międzynarodowego prawa wekslowego i podział ceł na kategorje jednakowe we wszystkich państwach.

Opracowano również **wspólny typ paszportu,** który został już przyjęty przez kilka państw.

Ciekawe jest, że w pracach technicznych Ligi biorą udział te państwa, które do niej nie należą, jak **Niemcy, Rosja i Stany Zjednoczone.**

Co do **spraw polskich,** to z chwilą uznania naszych granic wschodnich zakres ich na terenie Ligi znacznie został uszczuplony. **Stałym klientem pozostaniemy w sprawach dotyczących Gdańska i mniejszości narodowych a na przeciąg 15 lat G. Śląska.** Kwestje te na terenie genewskim ulegają ewolucji. Co do Gdańska to urobił się zwyczaj, że delegaci Gdańska i Polski porozumiewają się między sobą, a na sesję Rady Ligi przychodzą z gotową decyzją wspólną.

W sprawach mniejszości narodowych sposób postępowania ulega wciąż jeszcze znacznej ewolucji.

## Gdańsk — schronieniem dla komunistów polskich.

**Czas najwyższy dać hakatystycznym Niemcom w Gdańsku nauczkę!**

Warszawa. (Tel. wł.)

W. m. Gdańsk, jak wiadomo, wydala często bez powodu Polaków, nazywając ich bezpodstawnie „uciążliwymi cudzoziemcami". Natomiast tenże Gdańsk udziela **chętnie gościny komunistom polskim,** którzy mogą tam bezkarnie agitować tuż pod bokiem Polski przeciw naszemu państwu.

Za przykład służyć może **rodzina Lauerów,** komunistów, z których jeden już skazany, został wymieniony i wysłany do Moskwy. Drugi zaś, brat tamtego, niebacznie zwolniony w Warszawie **za kaucją, uciekł do Gdańska, gdzie razem ze żoną są pod czułą opieką miejscowych wrogów Polski.**

Tacy nie są dla Gdańska „uciążliwi".

## Straszne trzęsienie ziemi na Kamczatce.

**Ofiary w ludziach i panika wśród mieszkańców.**

Pisma rosyjskie donosiły z Czyty, iż na Kamczatce w lutym i w marcu nastąpiło 195 podziemnych wybuchów, którym towarzyszył przeraźliwy trzask i zapadanie się ziemi.

Lód został wyrzucony przez fale morskie na kilometr od brzegu. Tworzyły się gwałtowne przepaście i rozpęknięcia ziemi. Najstraszniejsze wybuchy miały miejsce, podobno 13-go kwietnia. Fale morskie zniosły w tym dniu zupełnie **olbrzymią fabrykę „Demby".** Wszystkie łodzie i statki zostały zagarnięte przez rozszalałe morze. Nie obeszło się też bez ofiar. W zakładach przemysłowych „Swensona" i „Nieciro" zginęło kilkanaście osób. Tundra zalana została wodą na kilka kilometrów. Wybuchy ziemi następowały bez przerwy co 5—6 minut.

## Fabryka fałszywych paszportów w Berlinie.

Policja berlińska wykryła bandę fałszerzy paszportów, głównie polskich. Aresztowano trzech głównych oszustów żydów polskich. Do wyśledzenia fałszerzy przyczynił się generalny konsulat polski w Berlinie.

## Krwawe demonstracje w Messynie.

Rzym. (PAT.)

W czasie demonstracji antyfaszystowskich w Messynie **10 osób zostało ciężko rannych.** Za udział w demonstracjach aresztowano **posła Pellegrino.**

## Komitet słowiański w Paryżu.

Paryż. (PAT.)

Przedstawiciele narodów słowiańskich w Paryżu, a mianowicie: **Polaków, Rosjan, Jugosłowian, Bułgarów, Czechów i Słowaków,** zebrali się pod przewodnictwem Tissa, prezydenta kolonji czesko-słowackiej w Paryżu i utworzyli **komitet słowiański,** którego program ma być ogłoszony w niedzielę. Było to pierwsze zebranie Słowian od czasu wojny, mające na celu współpracę intelektualną, ekonomiczną i polityczną.

## Likwidacja armji Budiennego.

Z Moskwy donoszą, że główne dowództwo sowieckie zarządziło likwidację armji konnej Budiennego ze względu na niezmierną jej demoralizację. Oddzielne pułki tej armji rozlokowane będą w okolicach Petersburga i Moskwy.

## 200.000 faszystów w Rumunji.

Bukareszt (A. W.).

W obecnej dobie, faszyzm liczy w Rumunji już 200.000 zarejestrowanych **członków. — Ruch faszystyczny przybiera tam z każdym dniem na sile. Na Uniwersytecie w Jassach powiewa czarny sztandar faszyzmu.**

## Jak można dożyć do lat 120.

**10 PRZYKAZAŃ „DŻIDŻI SZIMBUN"**

Dziennik japoński „Dżidżi Szimbun" zapewnia, że można dożyć „stu lat i więcej", trzymając się reguł następujących:

1) Przebywać jaknajwięcej na świeżem powietrzu.

2) Jeść mięso tylko raz dziennie.

3) Codziennie brać gorącą kąpiel (Japończycy kąpią się niemal w ukropie).

4) Nosić grube spodnie wełniane.

5) Spać nie mniej, niż sześć i nie więcej niż siedem i pół godzin dziennie w zaciemnionym pokoju.

6) Siódmy dzień w tygodniu poświęcać się zupełnemu odpoczynkowi.

7) Unikać skrupulatnie gniewu i przeciążenia pracą umysłową.

8) Wdowcy i wdowy powinni wstępować ponownie w związki małżeńskie.

9) Pracować umiarkowanie.

10) Nie mówić za dużo.

## 2 miljardy na cele rozbudowy w Wojew. krakowskiem.

(l. Przed dwoma dniami odbyło się w Krakowie posiedzenie Komisji rozdzielczej w sprawie kredytów na rozbudowę na terenie Województwa krakowskiego. W posiedzeniu brali udział: delegat ministerstwa skarbu, ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa robót publicznych, tudzież przedstawiciele krakowskiej Spółki mieszkaniowej.

Z kredytu 20 miljardów marek, przyznanego przez rząd na cele rozbudowy miast polskich, Województwo krakowskie otrzymało kredyt 2 miljardów marek; z tego przeszło miljard przypada na sam Kraków, reszta na Nowy Sącz, Tarnów, Wieliczkę, Nowy Targ, Wadowice itd.

O ile przejdzie nowela do ustawy sejmowej podnosząca kredyt ogólny na rozbudowę miast polskich z sumy 20 miljardów do 200 miljardów marek, to wówczas i kredyt przypadający na Województwo krakowskie zostanie podwyższony dziesięciokrotnie, a więc wyniesie 20 miljardów marek.

A conto tego podwyższonego kredytu wpłynęły na ręce Komisji rozdzielczej zgłoszenia osiągające sumy 12 miljardów marek. Zgłoszenia o kredyt w celach budowlanych wniosły Osiedla urzędnicze, stowarzyszenie pocztiarek krakowskich, stowarzyszenie kolejarzy z Okocimia i Bielska, Związek górników z Krakowa i z Wieliczki, Towarzystwo „Chram", Spółka mieszkaniowa, tudzież kilkanaście zrzeszeń i osób prywatnych, pragnących wykończyć nadbudowę poszczególnych budynków.

# KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.
Wtorek: „Horsztyński".
Środa popoł.: „Czupurek".
wieczór: „To co najważniejsze".

REPERTUAR TEATRU OPERA I OPERETKA.
Wtorek: „Tosca".
Środa: „Mały król".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Środa: „Syn pustyni".
Czwartek: „Syn pustyni".

TYDZIEŃ CZERWONEGO KRZYŻA

będzie obchodzony w całej Polsce w czasie od dnia 20 do 27 bm. włącznie. Urządzenie Tygodnia Cz. K. ma na celu ułatwienie społeczeństwu spełnienia obowiązku niesienia pomocy tej humanitarnej instytucji. W Krakowie Tydzień będzie obchodzony w tym samym terminie co w całej Polsce i rozpocznie się w pierwszym dniu Zielonych Świąt, tj. dnia 20 bm.

ECHA POBYTU MARSZ. FOCHA W KRAKOWIE.

W związku z uroczystościami powitalnemi, jakie miasto nasze zgotowało Marsz. Fochowi, musimy z przyjemnością podkreślić pełną taktu i sprawności działalność naszej policji podczas tych pamiętnych dni. Pomimo natłoku, jaki panował na ulicach i placach miasta, tak w czasie przyjazdu Gościa, jak i defilady na ul. Wolskiej porządek nigdzie nie został naruszony. Policja zdała egzamin dojrzałości pod względem panowania nad ruchem ulicznym, konstatujemy to. Ze szczerem zadowoleniem skonstatujemy również poprawę pod innemi względami, a mianowicie w sprawie bezpieczeństwa publicznego w wieczornej i nocnej porze na mniej ruchliwszych ulicach miasta.

Naturalnie, o ile poprawa ta rzeczywiście nastąpi.

ZASZCZYTNE ODZNACZENIE ADWOKATA KRAKOWSKIEGO. Znany adwokat krakowski dr. Kazimierz Ostrowski, obrońca w głośnym procesie Legjonistów 2. Brygady przed austrjackim sądem wojennym w Marmaros Sziget, otrzymał odznakę honorową 2-go p. szwoleżerów rokitniańskich za wybitne zasługi położone dla dobra pułku. Dr. Ostrowski jako prezes oddziału konnego Sokoła w Krakowie zorganizował dwa pierwsze szwadrony ułanów, które stały się zawiązkiem drugiego pułku. Pułk ten otrzymał potem na pamiątkę bohaterskiej szarży rotm. Wąsowicza zaszczytną nazwę: Szwoleżerów rokitniańskich. Odznaczenie wręczyła adw. dr. Ostrowskiemu deputacja oficerów prowadzona przez dowódcę pułku maj. Ruppa. Dotąd przyznano ogółem 13 odznak honorowych 2-go p. szwoleżerów.

CZUŁA MATKA. W uzupełnieniu wczorajszej notatki o śmierci 11-letniego T. Ćwiertni podajemy, że miał tu miejsce nieszczęśliwy wypadek, a nie samobójstwo jak to pierwotnie przypuszczano. Śp. Ćwiertnia spadł z dachu kamienicy przy ul. Krupniczej 32 z powodu usunięcia się cegieł w chwili gdy chciał przejść z dachu tejże kamienicy na dach przylegającego domu. Niezbyt stroskana matka zabitego przybywszy na miejsce wypadku, wróciła sobie zaraz do domu, gdzie w rozmowie z naszym sprawozdawcą wyraziła żal temi słowy:

„Miał się uczyć na kominiarza i psia krew zabił się, a w dodatku nie wyznał przedtem nawet Panu Bogu swoich grzechów".

TAJEMNICA NURTÓW WISŁY. Wczoraj o godz. 8-mej rano Al. Głuszyński i L. Korta, jadąc łódkami z Dębnik na lewy brzeg Wisły spostrzegli niedaleko brzegu w pobliżu kościoła na „Skałce" leżące na dnie Wisły zwłoki kobiety, zwrócone twarzą na dół, które wydobyli z wody i ułożyli na brzegu. Po przybyciu na miejsce komisji sanitarno-policyjnej przewieziono zwłoki do Zakładu medycyny sądowej. Na ciele nie znaleziono żadnych zewnętrznych obrażeń. Identyczności owej kobiety prócz wieku, lat 40, na razie nie stwierdzono. Dochodzenia w toku.

ŹLE WYSZEDŁ NA UROCZYSTOŚCIACH. W niedzielę wieczór skradziono J. Linkowi na dworcu osobowym kolejowym złoty zegarek męski marki „Zenit" w chwili, gdy stał między publicznością, by pożegnać Marszałków, opuszczających Kraków.

ZBIEGŁ Z KOBIERZYNA. Przedwczoraj w południe zbiegł ze Zakładu dla umysłowo-chorych w Kobierzynie Jan Jabłoński, lat 40, który mimo, czy też z powodu swej umysłowej choroby jest nader niebezpiecznym osobnikiem dla cudzej własności.

# Marszałek Foch dziękuje Krakowowi.

### Co powiedział Marsz. Foch prez. m. Federowiczowi. — Dary dla Marszałka.

Przy odjeździe z Krakowa Marszałek Foch wypowiedział do prezydenta miasta Federowicza następujące słowa wobec Rady miejskiej:

**„Proszę pana, panie prezydencie, aby był pan tłumaczem uczuć wdzięczności, jakie żywię dla całej ludności Krakowa. Dnie spędzone w waszem mieście i niezwykłe, z serca pochodzące przyjęcie, jakie zgotowaliście mi w Krakowie, będę zaliczał do najmilszych chwil w Polsce". Pożegnanie zakończył Marszałek słowami: „Dowidzenia panie prezydencie — życzyłbym sobie gorąco znaleźć się jeszcze raz między wami!".**

W drugim dniu pobytu Marsz. Focha w czasie rautu w salach Starego Teatru złożono Dostojnemu Gościowi moc darów, z których wyróżniały się przedewszystkiem: album pamiątkowe osobliwości historycznych Krakowa, bogato i artystycznie w skórę oprawne i zdobione herbami miasta — **dar Rady m. Krakowa**; album pamiątek Krakowa, zdobne w artystyczne winiety — **dar Tow. Przyjaciół Francji**; reprodukcje dzieł najwybitniejszych artystów polskich — **dar Tow. Artystów Malarzy „Sztuka"**; wspaniała oryginalna skrzynia krakowska z wyrobami czekoladowemi — **dar Tow. Akc. firmy A. Piasecki**, oraz duży kilim barwnie i artystycznie tkany, przedstawiający motywy pasa słuckiego z w. XVI. — **dar p. Bobrowskiej**, właścicielki wytwórni kilimów.

W pierwszym dniu pobytu Marszałka w Krakowie wręczyli mu w czasie śniadania u wojew. Gałeckiego p. Macharscy, właściciele firmy A. Hawełka szkatułkę, zawierającą wino i miód z czasów Kościuszki. Podobną szkatułkę z tą samą zawartością złożyli na ręce ministra Pafnieu dla prez. min. Poincare'go.

# Szef sztabu angielskiego w Krakowie.

### Po marsz. Fochu — szef sztabu armji angielskiej przybywa do Polski.

Jutro we środę o godz. 10.35 przed południem przybywa z Wiednia do Krakowa lord Caven, **szef królewskiego sztabu armji angielskiej**. Lordowi Cavenowi towarzyszy w podróży małżonka. Wieczorem pp. Caven odjeżdżają do Warszawy.

Spodziewać się należy, że oprócz przedstawicieli władz, publiczność nasza chętnie pośpieszy na dworzec kolejowy, aby powitać i pożegnać znakomitego gościa angielskiego.

JARMARK PŁYWAJĄCY NA WIŚLE. W ub. r. Warszawa urządziła wystawę pływającą po Wiśle. Jeszcze doskonalszą imprezę, która nie jest już tylko wystawą, lecz odrazu jarmarkiem, urządza obecnie spółka akc. „Jarmark łódzki". Wczoraj udało się szczęśliwie dobić do Krakowa berlince p. Wułkowskiego z Torunia. 51 m. długa, a 6 m. szeroka, o pojemności 400 ton, wyposażona jest ona bogato w manufakturę przeważnie łódzką, w płótna, materje, gotowe ubrania i bieliznę, przedmioty do użytku domowo-gospodarskiego, naczynia, narzędzia rolnicze, gaśnice, wirówki do mleka, świece kościelne, mydła, artykuły toaletowe, pierniki Wróblewskiego z Warszawy, wyroby dzieci ze szkoły rzemiosł OO. Salezjanów z Łodzi, książki religijne, gospodarcze i powieściowe itd. Berlinka, której poświęcenie nastąpi dziś o godz. 9.30 rano, pływać będzie aż do października po Wiśle, zatrzymując się we wszystkich miastach i wsiach na przestrzeni Kraków—Tczew. Ów jarmark pływający w imię hasła „swój do swego" da możność wykazania ruchliwości firm chrześc. i odda duże usługi szczególnie ludności wiejskiej. Chwalebnej imprezie szczęść Boże!

Z TARGU. Targ wczorajszy był najmarniejszym bodaj z targów w tym sezonie. Dowóz nabiału i innych produktów wiejskich był minimalny, a i kupujących była znikoma ilość. Ceny nimo więcej utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE. Na targi od 5 do 11 bm. spędzono buhaji 62, wołów 149, krów 449, jałówek 211, cieląt 1161, owiec 4, nierogacizny 1117, razem 3153 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 500.000 do 900.000 Mk., woły od 800.000 do 1000.000, krowy od 466.600 do 980.000, jałówki od 517.000 do 1000.000, cielęta od 525.000 do 816.000, nierogaciznę od 1060.000 do 1380.000, bitej wagi: nierogaciznę od 1470.000 do 1650 tysięcy Mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2926 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 227 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu z poprzednim tygodniem było 518 sztuk więcej.

ZAKŁAD W ŁAGIEWNIKACH (dla dziewcząt moralnie zaniedbanych) przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres haftu białego (Richelieu) i kolorowego. Zamawiać można telefonem na Nr. 324.

UPOSAŻENIE WOJSK. PERSONALU CYWILN.

W związku z wydanym już rozkazem ministra spraw wojskowych w sprawie uposażenia cywilnego personalu sanitarjatu wojskowego, obecnie M. S. Wojskowych określiło stopnie służbowe pracowników wojskowej służby zdrowia, zakontraktowanych przez władze wojskowe.

Mianowicie, lekarze, aptekarze, dentyści, chemicy (dyplomowani), mający do 5 lat praktyki, po ukończeniu studjów i otrzymaniu dyplomu, zaliczeni są do VII-go stopnia, powyżej 5 lat praktyki — do VI-go stopnia.

Pomocnicy aptekarscy, mający do 5 lat praktyki, po otrzymaniu świadectwa — do X-go stopnia; ponad 5 lat — do IX-go.

Wreszcie lekarze specjaliści poszczególnych działów medycyny, pełniący, na podstawie kontraktu służbę w szpitalach wojskowych, otrzymują 20-procentowy dodatek do swego wynagrodzenia.

O przyznaniu praw do tego dodatku decyduje departament sanitarny Min. Spr. Wojsk.

# Olbrzymie włamanie rabunkowe w Żywcu.

## Włamanie do kasy ogniotrwałej. — Kradzież trzydziestu miljonów Mk

Wczoraj zawiadomiono telefonicznie krakowską policję, że ubiegłej nocy **dokonano** w Żywcu na Zabłociu **włamania do ogniotrwałej kasy** i skradziono około 30 miljonów Mk. na szkodę Alfreda Munka. Na miejsce wyjechali natychmiast funkcjonarjusze policji śledczej z Krakowa, których dochodzenia dadzą nam, bliższe szczegóły narazie nieznane.

# Horendalne stosunki bezpieczeństwa na krańcach miasta.

**Ulice i okolice podmiejskie, czy pustynie afrykańskie? — Brak posterunków policyjnych. — Co dwie godziny cień policjanta. — Gdzie konna policja?**

Zdawałoby się, iż obywatel krakowski, widząc dzień w dzień dziarskie postacie policjantów, defilujących czasem nawet w większych oddziałach z morderczą bronią na ramieniu, czuć się powinien w obrębie miasta i jego najbliższych okolicach tak spokojnie i bezpiecznie, jak u siebie w domu przy zamkniętych drzwiach.

Zdawałoby się... a jednak jest inaczej.

Kronika policyjna od paru już tygodni notuje niemal codziennie fakty napadów szumowin miejskich i podmiejskich na nieostrożnych, którzy lekkomyślnie ośmielą się wysunąć nos poza Główny Rynek. Napady te nierzadko kończą się dotkliwem pobiciem, a nawet i poranieniem napadniętych ofiar. Doszło do tego, że po godzinie 9-tej wieczorem nikt nie śmie udać się na krańce miasta; okolice Parku krakowskiego, Parku Jordana, Grzegórzek, Podgórza i t. p. są dzisiaj w równym stopniu niebezpieczne, jak i teren centralnej Afryki, zamieszkały przez dzikie plemiona.

Różnica leży tylko w tem, że w Afryce podróżni, wiedząc z góry jakie mogą napotkać niebezpieczeństwa, uzbrajają się i strzegą odpowiednio, a u nas obywatel zbytnio ufa w sprawność policji... i pada ofiarą... czego?

Otóż w tem rzecz... czego?

Awanturników, działających rozmyślnie lub pod chwilowym wpływem alkoholu jest mnóstwo wszędzie, spotyka się ich na każdym kroku, więc Kraków nie jest ich specjalnym terenem... nie... przechodnie padają ofiarą lekkomyślności i dziwnej nieruchliwości naszej policji.

Posterunków policyjnych poza obrębem plant prawie że nie widać, lub zjawiają się one tam tak rzadko, że ściśle rzecz biorąc, chwilowa ich obecność nie może być uważaną jako gwarancja bezpieczeństwa.

Piszący te słowa, chcąc się przekonać naocznie o tem, wczorajszej nocy obszedł te wszystkie „miłe“ miejsca, o których mowa i doszedł do wniosku, że np. w okolicy Parku krakowskiego, Jordana, na Groblach i wielu innych jeszcze miejscach, można nietylko pobić, obrabować, lecz i mordować, nie bojąc się zbytnio, że jakiś niedyskretny patrol zechce przeszkodzić w tem sympatycznem zajęciu. Przez 1 godz. i 40 minut na przestrzeni między Parkiem Jordana a domami... nie pojawiła się w godzinach między 12 a 2-gą ani jedna noga anglizowanej policji. Na Groblach po 2-giej też samo; podchmielone towarzystwo, składające się z 3 cywilnych, 1 żołnierza i 2 pań „wesołego autoramentu“ biło się między sobą, krzycząc w niebogłosy przez dobre 5 minut i nikt się nie zjawił! Ani w czasie bitki, ni też potem!

Jasnem jest, że przy takim „systemie“ czuwania nad bezpieczeństwem publicznem, to bezpieczeństwo wygląda... haniebnie niepozornie.

Konna policja, miast przebiegać w nocy najbardziej oddalone ulice... defiluje w dzień na Rynku, obserwując z powagą i z przejęciem przelatujące wróble.

A przecież takie nocne patrolowanie rzuciłoby wreszcie postrach na awanturników; świadomość, że każdej minuty zjawić się może dwóch, trzech policjantów konnych, hamowałaby dostatecznie bujne temperamenty napastników i niejeden z nich miast kłaść zdrową głowę pod ewangelję... poszedłby bogobojnie spać do domu.

Ale... ale trzeba chcieć!

Bo ostatecznie policja winna pamiętać, że „tabakiera dla nosa, a nie nos dla tabakiery“.

**ZJAZD LITERATÓW POLSKICH WE LWOWIE.** Dnia 20 i 21 bm. odbędzie się we Lwowie doroczny zjazd delegacji zawodowego Związku literatów polskich, na który przybędą delegaci z całej Polski.

**POŻAR W ZBROJOWNI W. P.** Wczoraj po południu wezwano pluton straży ogniowej do zbrojowni W. P. przy ul. Rakowickiej, gdzie w kotłowni zajęła się od zabłąkanej przez nieostrożność iskry oliwa, benzyna, nafta itp. materjały łatwopalne, pomieszczone w kotle i bańkach. — Ogień jednakże przed przybyciem straży pożarnej wojsko samo zlokalizowało, przysypując rozprzestrzeniające się płomienie piaskiem. Szkody, ani ofiar w ludziach niema.

**PSALMY MIKOŁAJA GOMÓŁKI W NOWEM WYDANIU.** Arcydzieło naszej muzyki religijnej, pochodzące z epoki „Złotego wieku“, 4-głosowe melodje M. Gomółki do psalmów Kochanowskiego z roku 1580, znane były do niedawna niemal tylko historykom muzyki. Chór szwajcarski „Motet i Madrygał“ wykonał na swym koncercie w Krakowie dwa psalmy Gomółki; przekonaliśmy się wówczas, ile żywotności i piękna artystycznego kryje się w tych natchnionych kompozycjach polskiego psalmisty. Powszechnie wyrażano życzenie, by wszystkie psalmy Gomółki udostępnić ogółowi naszemu i wydać je w nowoczesnej partyturze i w nutach dzisiejszych. Życzenie to stanie się niebawem czynem.

Wykonania tego tak doniosłego dzieła, podjął się p. Roman Ferek, redaktor czasopisma „Muzyka i Śpiew“, dyrektor drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, który nie bacząc na olbrzymie koszta wydawnictwa, zamieszcząc będzie w miesięczniku „Muzyka i Śpiew“ psalmy Gomółki, aż w końcu wszystkie 150 psalmów wyjdzie w wydanin książkowem, w partyturze przeznaczonej do śpiewu.

Kompletną partyturę przygotował do druku prof. Dr. Józef Reiss, zaopatrzywszy ją wstępem, krytycznemi uwagami i sprostowawszy wszystkie błędy drukarskie tekstu muzycznego.

Przed dwoma laty zamierzało „Ministerstwo kultury i sztuki“ wydać psalmy Gomółki, skończyło się jednak na chwalebnych zamiarach. Następnie niemiecka firma Breitkopf i Härtel w Lipsku czyniła starania o wydanie psalmów i nawiązała pertraktacje z drem Reissem. Byłoby to jednak wstydem dla naszej sztuki, by obcy spełnili to, cośmy sami spełniać powinni. I oto dzisiaj inicjatywie szlachetnej jednostki, zawdzięczać będziemy nowe wydanie arcydzieła, które jest chlubą muzyki naszej z wieku XVI.

## Kronika gospodarcza.

**SP. AKC. ZIELENIEWSKI W KRAKOWIE.**

Dnia 12 maja br. odbyło się XIV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Polskich Fabryk Maszyn i Wagonów L. Zieleniewski w Krakowie, Lwowie i Sanoku S. A., na którem przyjęty został bilans za rok gospodarczy od 1. października 1921 do 30 września 1922 r. Ze sprawozdania Rady Zawiadowczej dowiadujemy się, że Spółka osiągnęła w tym roku bardzo korzystne wyniki. Czysty zysk wynosi M. 815,247.704.91. Po przelaniu do zwyczajnego funduszu rezerwowego M. 40,722.178.72 i po zarezerwowaniu Mk. 225,000.000 na odnowienie i utrzymanie urządzeń fabrycznych, jakoteż po przeznaczeniu na cele humanitarne i społeczne Mk. 43,000.000, uchwalono wypłacić 50% dywidendy i bonus w kwocie Mk. 1000 od akcji. — Na bieżący rok administracyjny przeniesiono Mk. 12,126.386.63.

Ze sprawozdania dalej wynika, że Spółka odpisała wszelkie swoje ruchomości i nieruchomości do jednej marki i że zakupiła 81% akcji S. A. Fabryki Wagonów „Wagon“ w Ostrowie.

Celem uniezależnienia się w sprawie dostawy materjałów żelaznych i paliwa zawiązała Spółka Zieleniewski, na korzystnych warunkach ścisły związek Interesów z „Friedenshütte“ w Nowym Bytomiu na Górnym Śląsku. — Układ ten polega na wymianie akcji i wzajemnem delegowaniu członków do Rady Zawiadowczej.

Fabryki wchodzące w skład Konsorcjum Zieleniewskiego, są wszystkie zaopatrzone w dostateczną ilość zamówień.

Po uchwaleniu szeregu wniosków wybrano nową Radę Zawiadowczą, w skład której weszli pp.: Dyr. Jan Armółowicz, Dr. Henryk Aschkenazy, Dr. Ign. Brenneke, Dyr. Tadeusz Filippi. Inż. Zygmunt Jasiński, Inż. Antoni Lewalski, Dyr. Maks Loeser, Dr. Natan Loewenstein, Dr. Jerzy Michalski, Dyr. Franciszek Pieler, Dr. Marcin Szarski, Red. Ludwik Szczepański, Dyr. Gustaw Weintraub, Dyr. Henryk Werner, Inż. Edmund Zieleniewski.

# Giełda.

**Kraków. (PAT).**

**Waluty.** Dolary Stanów Zjednoczonych 48000, 49750, czeki 48000, 49750, tr. 49500; funty szterlingi 225000, 228000, czeki 225000, 228000, tr. 227000; franki francuskie 3200, 3300, czeki 3200, 3300, tr. 3285; franki szwajcarskie 8900, 9000, czeki 8900, 9000, tr. 8950; liry włoskie 2350, 2450, czeki 2350, 2450, tr. 2375; marki niemieckie 1.00, 1.10, czeki 1.00, 1.10; korony aust. 0.68, 0.73, czeki 0.68, 0.73, tr. 0.72, 0.71 1/2; korony czeskie 1400, 1500, czeki 1400, 1500, tr. 1490, korony węgierskie czeki tr. 9.50. 10.00.

**Akcje.** PTH. 16000, 21000, tr. 17000, 20 tys., Impeks 1700, 2300, tr. 1800, 2200; Pharma 60000, 70000, tr. 65000, 70000; Polski Glob 4500, 5500, tr. 4500, 5000; Żegluga polska 6000, 7000, tr. 6200, 6400; Zieleniewski 380000, 490000; tr. 385000, 400000, 430000; H. Cegielski 650000, 750000, 650000, 700000; Parowozy 90000, 100000, tr. 90000, 98000; Trzebinia maszyny 65000, 75000, tr. 66000, 72000; Pocisk 25000, 30000, tr. 27000. Górka cement 390000, 480000, tr. 390000, 480000, 435000; Siersza zakłady górnicze 300000, 390000, tr. 300000, 390000, 340000; Tepege 120000, 185000, tr. 120000, 185000, 165000; Polska nafta 42000, 47000, tr. 43000, 45000; Trzebinia tłuszcze 130000, 150000, tr. 150000; Krakus 70000, 80000, tr. 70000, 79000, 75 tys., Chodorów 160000, 195000, tr. 160000; 195000, 180000; Ćmielów 75000, 85000, tr. 80000, 82000; Elektrownia Siersza 30000, 40000, tr. 32000, 38000; Pokucie 18000, 23 tys., tr. 18000. 22000; Bank przemysłowy 28000, 35000, tr. 30000, 33000; Ziemski Bank kredytowy 20000, 25000, tr. 22500; Bank Zw. Sp. Zarobk. Poznań 145000, 155000, tr. 150000.

**Warszawa. (PAT).**

**Waluty.** Dolary Stanów Zjednocz. 47.750— sprzedaż 47.980, kupno 47.520; dolary kanadyjskie 46.800; marka niemiecka 1.00.

**Czeki.** Belgja 2745—2730, kupno 2717. Berlin 1.00, sprzedaż 1.02, kupno 0.98. Holandja 18.875—18.750. Londyn 222.750—220.750, sprzedaż 221.750, kupno 219.950. Nowy York 47.750, sprzedaż 47.980, kupno 47.520. Nowy York drobne sprzedaż 47.930, kupno 47.470. Paryż 3175—3155, sprzedaż 3170, kupno 3140. Praga 1435—1422 1/2. Szwajcarja 8630—8575, sprzedaż 8625, kupno 8535. Wiedeń 0.68 1/2, 0.66 3/4, sprzedaż 0.66 1/2, kupno 0.65 1/2. Włochy 2345—2330. Sztokholm 12.775.

**O GIEŁDĘ PIENIĘŻNĄ W KATOWICACH.**

Prace organizacyjne giełdy pieniężnej w Katowicach są w pełnym toku.

Obecnie odbywają się pertraktacje Związku banków polskich na G. Śląsku z niemieckimi bankami tamtejszymi o współudział w pracy. Pewną trudność sprawia tylko brak odpowiedniego połączenia telegraficznego z Warszawą, któremu jednak rząd aż do wybudowania drugiej linji telegraficznej w ten sposób zaradzi, że przyzna giełdzie pierwszeństwo w nadawaniu depesz przed depeszami prywatnemi.

Giełda ma być początkowo giełdą dewizową, na której notowane będą: marki niemieckie, dolar, funt ang. i korona czeska.

Aż do rozciągnięcia na G. Śląsk polskiej ustawy giełdowej na podstawie której mogła by otrzymać statut oficjalny, będzie ona miała charakter nieoficjalny.

# ZE SPORTU.

## PIŁKA NOŻNA.

### Tournee Wisły.

Krakowska „Wisła" przodująca w mistrzowstwie okręgu krakowskiego wyjechała do Warszawy, Torunia i Poznania, celem rozegrania szeregu zawodów. Dnia 8 bm. spotkała się z warszawską drużyną Legją i uzyskuje słabe zwycięstwo w stosunku 3:2, na które złożył się fatalny stan pogody i boiska. 10 bm. już rozgrywa zawody z nadzwyczaj sympatycznym przeciwnikiem młodą Warszawianką, którą z łatwością pokonuje 6:1. Cała prasa warszawska w recenzjach z powyższego meczu wyraża się z jak największym uznaniem dla „europejskiej" gry Wisły. Z Warszawy udaje się Wisła do Torunia, tu jednak zmęczenie podróżą uwydatnia się, a rozegrane 3 mecze czuć w gościach drużyny, toteż ulegają czerwoni ambitnym i grającym bardzo faul toruńczykom 4:2, jest to pierwsza klęska Wisły z krajową drużyną w tym roku. — Spotkanie następnego dnia w Poznaniu z Unją wykazuje kolosalnie ambitną grę Krakowian, którzy starają się grać nadzwyczaj celowo i poprawnie, co im się w zupełności zresztą udaje. Unja schodzi z boiska pokonaną w stosunku 5:1.

**ZE LWOWA.**

**Sturm (Bielsko)—Lechja 3:1 (2:0).**
**Sturm—Hasmonea 1:1: (1:0).**
**Czarni—Polonja (Przemyśl) 5:2 (3:0).**

Zawody o mistrzowstwo klasy A. Czarni pokazali w tych zawodach grę naprawdę pierwszoklasową.

**Czarni—Lechja 3:0 (1:0).**

O mistrzowstwo klasy A.

**Pogoń—Polonja (Przemyśl) 4:0 (3:0).**

Pogoń grała bardzo słabo i bez ambicji.

**ZE STANISŁAWOWA.**

Hasmonea—Rewera 1:1 (1:0).
Pogoń—Rewera 21:1 (13:1).

Rekordowe zwycięstwo Pogoni w zawodach o mistrzowstwo, do którego w głównej mierze przyczyniła się wspaniała gra środkowej trójki ataku. Rewera uzyskuje bramkę z rzutu karnego.

**WIEDEŃ. (PAT).**

**Slavia—Rapid 6:0 (3:0).**
**Sportklub—Admira 4:2 (2:0).**
**Hakoa—Simmering 2:1 (0:0).**
**Amateure—W. A. F. 1:0 (0:0).**
**Herta—Vacker 1:1 (0:0).**





HERMAN HEIJERMANS.

# SZCZURY WODNE.

## EZECHIELA WILDEGO HISTORJA OSOBLIWA.

Tłumaczyła Marja Bursowa.

25

W pięć minut później — zostawszy zamkniętą bramę, wyszedłem oknem parterowem, szedłem ulicą, z osłabienia chwiejąc się na nogach jak pijany.

Krezus biegł za mną.

Unikałem o tej porze jeszcze ożywionej ulicy i piąłem się po wydmach, aż doszedłem do drogi portowej. W dobre pół godziny doszedłem do ruin naszego domu.

Wszystko zrównane było z ziemią, jakby dziura pod domem, w której niegdyś wesoło żyły szczury i gdzie niegdyś stała żelazna drabina Reicha, połknęła cały dom.

Biegałem dokoła miejsca mego nieszczęścia, jęcząc i dzwoniąc zębami. A im dłużej tak chodziłem, tem żywiej przypominały mi się wypadki tego dnia.

Reicha słowo, że lont leży przy beczce z prochem i to dziwne ciche czekanie ich trojga u drzwi, gdy zeszedłem ubrany, a przedewszystkiem ów nagły huk podczas pożaru.

Czyż i u zatoniętego statku Reich nie podłożył naboju dynamitowego? — I jaśniej wypadki rysowały się w mej głowie, tem pewniej czułem, że to Reich, z obawy przed zniknięciem Hermiony i trzykrotną wizytą policji, zapalił dom — a sam z córkami uciekł pod wodę. Tym sposobem spalił za sobą mosty i pozbył się mnie na zawsze. Och, dobrze ułożyli swoje plany i doskonale je wykonali!

W chwili, gdy Wanda zapytała: „Papa pyta, czy nie zechcesz wziąć psa z sobą", powinienem był to zrozumieć! A jednak wyszedłem z domu!

Ponieważ nie było nikogo na kimbym mógł złość moją wywrzeć, kopnąłem silnie Krezusa. Skowycząc, pobiegł drogą, a to musiało zwrócić uwagę żandarma, gdyż nagle znalazł się przy mnie.

— Czego tu szukasz, Wilde? — Myślałem, że leżysz chory w schronisku dla sierót.

— Chciałem — wyjąkałem, drżąc cały z zimna — chciałem zobaczyć...

Nie odpowiedział, lecz spojrzał na mnie przenikliwie i... litośnie. To mnie podrażniło.

— Panie wachmistrzu — ciągnąłem dalej, dzwoniąc zębami — czy pan myśli, ale na Boga, odpowiedz mi pan prawdę! czy myślisz, że oni tam leżą?

— A gdzieżby mieli być? — odrzekł spokojnie — prawie tymże samym tonem, co doktor, widziano ojca i córki podczas pożaru.

Przez dach przecież nie wylecieli! Wróć ty do zakładu, Wilde! Jesteś tylko nawpół ubrany i drżysz z zimna!

Miałem ochotę mu wszystko opowiedzieć i wskazać miejsce, gdzie leżało dziesięć skrzyń, ale bałem się. — Jeśli to było złodziejstwem, ja przecież kradłem wraz z nimi.

— Założę się, że oni żyją! — upierałem się. „Chcę być sam przy tem, kiedy tu uprzątną gruzy"...

— Nikt ci w tem nie przeszkodzi, ale będziesz musiał być bardzo cierpliwym; zarząd portowy nie będzie się bardzo śpieszył dla pary starych szluz.

Poszedł ze mną do zakładu, gdzie zarządca już zaniepokojony wyglądał oknem, gdyż przy ostatniej wizytacji zastał moje łóżko próżne. Wpadł też odedrzwi na mnie z fukaniem.

— Jeśli mi znowu kiedy uciekniesz! — wołał ostro — wyrzucę cię raz na zawsze! Tu nie jest dom warjatów! Ja o tem panom doniosę!

— No, no! — uspokajał wachmistrz i poszeptał z zarządcą; ten potrząsnął głową i spojrzał na mnie jeszcze litośniej jak wpierw żandarm.

Wlazłem do łóżka, pozwoliłem dziadkowi, który był wściekły, że mu zabrałem spodnie i kaftan, urągać spokojnie i pozostałem znów na dłuższy czas w łóżku. Kaszlałem, byłem chory i tak osłabiony, że nie mogłem się ruszyć. Przytem aż do obłędu dręczyłem głowę myślami, w jaki sposób mogli uciec Reichowie, uciec ze skrzyniami czy bez? Myślałem aż do obłędu! Bo wieść o mojem obłąkaniu rozeszła się już po wsi. Stałe wracanie do jednego tematu, który jeden mógł mnie zainteresować — czy zostali znalezieni — czy ich nikt nie widział na wybrzeżu — czy nie było nowych wieści o kradzieży dziesięciu skrzyń? O tych kwestjach mówiłem wyłącznie z dziadkiem, który wtedy zwykle zaczynał płakać, z zarządcą, który odpowiadał pobłażliwym uśmiechem, z doktorem, który zawsze potakiwał, rozmawiając więcej z zarządcą niż ze mną — mój niepokój, przeplatany niekiedy kilkugodzinną nieruchomością, a głównie opowiadanie żandarma o spotkaniu mnie zaledwie ubranego nocą na gruzach domu, wszystko to utrwalało ich w pojęciu, że byłem chory na umyśle.

Gdym już wyzdrowiał, opuściłem z dziadkiem i psem dom, w którym mnie istotnie serdecznie pielęgnowano.

Sezon kąpielowy minął, żółte liście już opadały z drzew.

Najęliśmy sobie umeblowany pokój u naszej dawnej gospodyni, która teraz mieszkała z owdowiałym bratem i jego dziećmi. Spróbowałem też wrócić na posadę u właściciela kantoru, gdzie dawniej byłem.

Lecz on nietylko znalazł już zastępcę i to o dziesięć marek tańszego, ale dotąd (co nie było oczywiście zarzutem) nie mógł sobie wytłómaczyć, jak mogłem znaleść banknot na brzegu, bez kasetki, w której się pieniądze na okrętach chowa. — Nie, żałował bardzo, ale na razie —

Ze spuszczoną głową wracałem przez wieś i żebrałem u innych przedsiębiorców o pracę. Na ulicy oglądano się za mną — ciągle — bez ustanku! Gdybym był ubezpieczonym, powiedzieliby niezawodnie, że sam podłożyłem ogień, ale że nim nie byłem, nie uczynili więc tego — mając jednak trochę poczucia sprawiedliwości. Ale okrzyczeli mnie warjatem — warjatem! — a to było poprostu okropne! Bóg jeden wie, ile wycierpiałem w tych dniach!

Starego naszego domu już nie widziałem. Zarząd portowy kazał oczyścić stare szluzy, a trupów pod gruzami nie znaleziono. Nikt się temu nie dziwił, bo morze oddawna tam uprzątało. Mimo to nieraz w nocy szedłem do szluz i na mur wybrzeża, gdzie obok dwu granitowych słupów znajdowała się żelazna sztaba z przytroczonemi do niej skrzyniami. Rzucałem w toń kamienie i wyobrażałem sobie jak padają na skrzynie.

Wtedy strażnik wołał na mnie: — Dasz ty temu spokój, warjacie, czy nie?

Wracałem wówczas do wsi omijając bardziej ożywione ulice, ażeby mnie palcami nie wytykano. W największej nędzy — żyłem bowiem li tylko ze sprzedaży dziadkowych rzeźbionych okręcików, a w tej porze roku dochód z nich był prawie żaden — ośmieliłem się napisać grzeczny list do kupca francuskiego, którego córce uratowałem życie. Prosiłem go o pomoc i jeśli już nie o całą wyznaczoną premję, to choć o część jej! Spowodowało to niemiłą scenę z żandarmem, który zawezwał mnie do urzędu. Konsul francuski wręczył mu mój list: kupiec był wściekły. Był to już szczyt bezczelności, że jakiś obcy ze wsi zbójeckiej, która nie leniła się wykradać kapitały z rozbitych okrętów i gdzie popełniono podłość trzymania jego córki, Bóg wie w jakich celach, całe dwadzieścia cztery godziny bez zawiadomienia ojca — że nieznajomy z tej wsi prosił o pieniądze.

— Wilde, mój przyjacielu — rzekł żandarm groźnie — uważaj, jak tylko staniesz się publicznie niewygodnym, wyrzucimy cię!

— Dlaczego? — zapytałem przestraszony.

(Dokończenie nastąpi).

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji, Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

# OGŁOSZENIA

Administracja otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

**CENY OGŁOSZEŃ:** drobne ogłoszenia za słowo Mk **100**— dla poszukujących posad Mk. **100**— za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. **300** wiersz milim. jednoszpalt. Mk **750**— wiersz milim. w rubryce „Nadesłane“ Mk. **2250**— wiersz milim. po kronice Mk. **3000** Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. Mk. **3600**— Za układ tabelaryczny, kombinowany 50%.

Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracya nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku.

ZGUBIONO książeczkę wojskową Leona Radaniewicza rodem Żmigród unieważnia się. 1562

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Majer Eugeniusz ur. 1900 w Krakowie, unieważnia się. 1563

UPRASZAM litościwych osób o jaką pomoc, mam ciężką chorobę jestem inwalidą, mam żonę i 3 dzieci, nędza u mnie straszna. Łaskawe datki przyjmuje, Redakcja „Gońca pod „Z. O., Siedliska poczta Tuchów. 8115

SERCOM litościwym poleca się chorowita, niezdolna do pracy wdowa po lekarzu i powstańcu z r. 1863. Adres wskaże Administracja „Gońca“.

STARUSZKA licząc 85 lat pobierając tylko małą pensję której całe ubranie plet i t. d. 11 sztuk wartości przeszło 200.000 marek skradli, znajduje się obecnie w bardzo przykrem położeniu i w nędzy, nie mając odpowiedniego okrycia i dlatego ośmiela się szlachetne osoby upraszać o łaskawe wsparcie. Łaskawe dary przyjmuje Adm. „Gońca“ pod adres. Wilhelmina Werkel, bez mieszkania obecnie w szpitalu św. Łazarza, Oddział I. B. I. piętro sala 69. Brat Henryk Werkel w Zakładzie Helclów. 1561

ZBIGNIEW Piszczyński unieważnia zgubione dokumenta wojskowe. 1559

## Wanny cynkowe

**stołki kąpielowe, nasiadówki** oraz **klozety pokojowe i bidety** 153

poleca firma:

## Inż. Władysław Bieniarz

**Kraków, ul. Szpitalna 18. Tel. 138.**

## Aleksander Jędrzejowski

**Warsztaty blacharstwa budowlanego i artykułów dla gospodarstwa domowego, oraz koncesjonowany Zakład urządzeń instalacji wodociągowych, gazowych i kanalizacji.** 1543

Biuro: ul. Karmelicka l. 30. **w Krakowie** Warsztaty; ul. Czarnowiejska l. 3.

## Centralne Biuro Zakupów Polskich Kolei Państwowych

w Warszawie (Al. Jerozolimskie 48)

nabędzie 7 miljonów sztuk znaczków do cechowania podkładów i podrozjezdnic. Szczegółowe ogłoszenie 1560 w Monitorze z dnia 11 maja r. b. Nr. 105.

**SPÓŁKA ZŁOTNICZA** Kraków, Rajska 4. kupuje stare używane sztuczne zęby, płaci za ząb 6000 do 12.000 Mkp. złoto i srebro po cenach najwyższych. Wykonuje wszelką biżuterję na zamówienia. 1536

**ŻĄDAJCIE proszku drożdżowego i cukru waniljowego „Rittera“** 1531

Wszędzie do nabycia!

**Fabryka: Lwów, Krasickich.**

## Ziemniaki

**Wybierane Jadalne**

Dostarczamy natychmiast czysto i zdrowe ziemniaki jadalne w ilości do 30 wagonów po cenie 20.000 Mp. za 100 kg. loco stacja odbiorcy. Cena ta zobowiązuje przy dzisiejszych frachtach, ewentualną zwyżkę ponosi odbiorca. Sprzedaż tylko wagonowa. Międzyczasowa sprzedaż zastrzegana.

5128 **Majętność Wichorze, powiat Chełmno, Pomorze**

## Kamienica 1-piętrowa

z małą parcelą w Przemyślu do sprzedania. Zgłoszenia pisemne nadsyłać do Krakowa pod „Amerykanin“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“. 1444



## CZEGO CZEKACIE?

Widzimy, że wszystko wciąż drożeje, a przecież każdy z was potrzebuje, dla własnej potrzeby lub na sprzedaż towarów, więc nie odkładajcie na później zwróćcie się zaraz z piśmiennemi zamówieniami do składu fabrycznego

**M. BRYL, w ŁODZI.**

gdzie są do nabycia po najtańszych cenach fabrycznych następujące towary;

**Kort „Manczester-Polski“.** Towar ten jest nie do zdarcia i bardzo trwały w noszeniu, tak że jest niezbędny dla każdego na codzienne ubranie. Cena za 3 metry na całe ubranie męskie lub damskie gat. A. 90.000, gat. B. 120.000.—

**Kort angielski.** Ostatnia nowość sezonu! Wyrób czystej wełny w najmodniejsze kolory i desenie, bardzo praktyczny i mocny materjał na eleganckie męskie ubrania. Cena za 3 metry gat. I. 150.000, gat. II. 175.000, gat. III. 225000.—

**Komplet podszewki.** pod ubranie wysyła się za 50.000 i 75.000 mk.

**Płótna białe** lub kolorowe na bieliznę, pościel, wsypy i poszwy. Cena za 1 metr. 7.500, 8.500. 10.000 i 12.000 mk.

**Batysty** na bluzki i suknie w najpiękniejsze desenie. cena za 1 metr po 8.000, 9.000.

**Satyna.** po 12.000 i 15.000 mk.

Zamówienia wysyłamy pocztą za zaliczką nawet bez zadatku, lecz przy nadesłaniu wraz z zamówieniem zadatku od 50.000 do 100000 udzielamy 5% rabatu od całej sumy zamówienia.

Zamówienia prosimy adresować:

**Skład fabryczny, M. BRYL w ŁODZI**

ul. Piotrkowska l. 50. 1497



## Wielka wyprzedaż! Taniej o 50%!

Przez czas ograniczony wysyła się każdemu po otrzymaniu adresu pocztą bez zadatku **elegancki modny garnitur** z dobrego wykwintnego materjału we wszystkich najmodniejszych kolorach podług najnowszych fasonów. Cena gat. I. 250.000, gat. II. 350.000, gat. III. 425.000 mk.

**Palta jesienki** z dobrych materjałów, fasony ostatniej mody. Cena gat. I. 225.000, gat. II. 300.000, gat. III. 375.000 mk.

**Nieprzemakalne płaszcze!!**

Oryginalne angielskie, bardzo trwałe na dziesiątki lat, niezbędne podczas deszczu, polecamy tylko pierwszej jakości po 275.000 mk.

**Spodnie** gotowe gat. I. 45.000, gat. II. 65.000 mk.

**Spodnie** do ubrań wizytowych czarne tło w białe paski po 45.000, 80.000, 120.000 i 150.000 mk.

**Spodnie „Struksy“** do konnej jazdy, kolor wojskowy lub piaskowy po 140.000 170.000 i 200.000 mk.

**Suknie szewiotowe** we wszystkich kolorach ostatniej mody. Gat. I. 80.000, gat. II. 100.000, gat. III. 125.000 mk.

**Suknie jedwabne trykotinowe** z najlepszej jedwabnej trykotiny po 120.000 i 130.000 mk.

**Suknie letnie trykotowe** po 50.000 mk.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzymaniu zamówienia za zaliczką pocztową bez zadatku. (Płaci się przy odbiorze).

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się podług taryfy pocztowej do 10.000 m.

**Bez wszelkiego ryzyka!!**

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

**Do WARSZAWSKIEGO SKŁADU FABRYCZNEGO**

**„WARSZAWSKA KONKURENCJA“ Sp. z ogr. odp.**

**Warszawa, ul. Zielna Nr. 51 (róg Królewskiej).**

Przyjeżdżając do Warszawy uprzejmie prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunków towarów i cen. od naszych Klijentów otrzymujemy dużo podziękowań. 1511

**UWAGA!** Przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż prosimy załączyć w liście przy zamówieniach następujący kupon:

Wyciąć i zachować do listu

**Kupon na tanią sprzedaż resztek w Warszawskiej Konkurencji, Warszawa, Zielna 51**

Czytelnik »Gońca Krakowskiego« Imię i nazwisko ______

Poczta ______ Wieś ______ Nr. domu ______

Powiat ______ Ziemia ______

Ważne na Maj Czerwiec 1923

**Baczność!!** Kupon powyższy służy do nabycia tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tych 2 miesięcy.

**„MUZYKA I ŚPIEW“** Nr. 25 zeszyt na Maj zawiera prócz treści literackiej:

**Responsorja na Urocz. Bożego Ciała,**

na chór mieszany 4-głosowy, oraz

**„Hasło“** chóru Rękodzielników i Przemysłowców w Krakowie, na chór męski.

Abonament półroczny 6000·— Mkp.

**Redakcja i Administracja: Kraków, św. Tomasza 35.**

## WAŻNE DLA BUDOWNICZYCH!

Siatki rabitzowe, wszystkich stosowanych wymiarów i w każdej ilości dostarczy Fabryka Drutu i Wyrobów drucianych:

## W. KUCHARSKI. Sp. Akc.

**Kraków-Podgórze Romanowicza 5. Tel. 277.**

**Adres telegr. „Metelgor“.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka w Krakowie